

"Oskarżają mnie o zabicie
mamusi i tatusia"

— str. 6

Antysuwalski urząd

— str. 5

Internowanie w Suwałkach

— str. 9

TYGODNIK SUWAŃSKI

Nr 51/113 Rok III

16 grudnia 1992

Cena 2000 zł

ZŁOTE MEDALE ZA PATRIOTYCZNE WYCHOWANIE

Wzruszająca uroczystość wręczenia złotych medali "Za zasługi dla obronności kraju" odbyła się 5 grudnia br. w kasynie wojskowym przy ul. Pułaskiego.

Medal taki przyznaje minister obrony narodowej rodzicom, których co najmniej pięciu synów odbyło zasadniczą służbę wojskową lub co najmniej trzech jest żołnierzami zawodowymi. Aktu dekoracji dokonali Wojewoda Suwalski p. Cezary Cieślukowski i szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego płk Tadeusz Pypczyński. W uroczystości uczestniczyli także Prezydent Miasta Suwałk p. Leszek Poźniak, komendant Wojskowej Komendy

Uzupełnień ppłk Witold Rejterada i proboszcz parafii pw. Chrystusa Króla ks. Krzysztof Kaczyński, którzy złożyli odznaczonym serdeczne gratulacje. Wraz ze swymi rodzicami stawili się niektórzy synowie. Tę prawdziwie rodzinną uroczystość zakończyła lampka szampana i wspólne zdjęcie.

A oto pełna lista odznaczonych osób:

1. Państwo Jadwiga i Józef Bednarkowie ze Szwajcarii k. Suwałk – wychowali pięciu synów, którzy odbyli zasadniczą służbę wojskową, a jeden z nich został żoł-

dokończenie na str. 3



KTO WYGRAŁ PRZETARG NA BUDZISKO?

Z MARIANEM SZYPIŁŁĄ, pełnomocnikiem wojewody ds. przejść granicznych, rozmawia Halina Wilk.

– W październiku br. odbył się przetarg na największą w naszym województwie inwestycję finansowaną z budżetu państwa, tj. na budowę przejścia granicznego w Budzisku. Jak wiecie niesie, chodzi o kwotę rzędu 100 miliardów złotych.

To są pieniądze nie do pogardzenia, zwłaszcza w dobie kompletnego zastoju budowlanego i inwestycyjnego. Wyniki tego przetargu wzbudziły wiele kontrowersji w budowlanym świecie Suwalszczyzny. Mówi się, że wygrały go firmy, które dostały zamówienia na budowę przejścia w Ogrodnikach, na które to prace nie było w ogó-

dokończenie na str. 4–5

ROCZNICOWE NABOŻEŃSTWO

W 125. rocznicę urodzin Józefa Piłsudskiego oraz 110. rocznicę urodzin naszej rodaczki Aleksandry Piłsudskiej w dniu 5 grudnia br. w kościele pod wezwaniem Chrystusa Króla w Suwałkach odprawione zostało uroczyste nabożeństwo.

Przybyli na nie przedstawiciele Urzędu Miasta, radni, poczty sztandarowe Szkół Podstawowych nr 1 i 2, członkowie Towarzystwa Pamięci Józefa Piłsudskiego i mieszkańcy naszego miasta.

W homilii ks. Stanisław Gadomski przypomniał, że ideą Naczelnika Państwa – co uważał za misję dziejową Polski – było odzyskanie niepod-

ległości, by naród nasz mógł swobodnie stanąć o swoim losie. Marszałek łączył to, co rozdarły przez 123 lata zaborcy, umacniał państwo, nie wpuścił komuny na obszar ziem polskich, pozostał w narodowej pamięci jako największy Polak i patriota naszego stulecia. W tej ciężkiej pracy wspierała go żona, Aleksandra Piłsudska ze Szczercińskich. Zwracając się do młodzieży, ks. Gadomski nawoływał, by realizowała testament J. Piłsudskiego, by wzbogacała swoją wiedzę i utrwałała w duchu hasła "Bóg, Honor i Ojczyzna" fundamenty III Rzeczypospolitej.

Na zakończenie uroczystości prezes Oddziału Towarzystwa Pamięci Józefa Piłsudskiego Zdzisław Paliński podziękował ks. Gadomskiemu za nabożeństwo i homilię a wszystkim uczestnikom za przybycie.

(rl)

SESJA

Kolejna sesja Rady Miejskiej odbędzie się 16 bm. Początek – godz. 11.00. Porządek obrad przewiduje m.in. podział rezerwy budżetowej, podwyższenie cen biletów komunikacji miejskiej, ustalenie diet radnym za udział w pracach organów Rady Miejskiej, ustalenie wysokości czynszu z tytułu najmu lokali użytkowych i czynszu dzierżawnego za grunty z przeznaczeniem na działalność gospodarczą nie zawieranych w drodze przetargu oraz za bezumowne korzystanie z nieruchomości lub lokali bez tytułu prawnego. Przewidziane są również zmiany w składzie Zarządu Miasta.

Obrady są otwarte. Może w nich wziąć udział każdy mieszkaniec Suwałk.

(aw)

KRONIKA POLICYJNA

W ostatnim tygodniu (7 - 13 grudnia) na terenie województwa zanotowano:

- 86 włamań i kradzieży; straty wyniosły ok. 463 miliony złotych,
- 20 wypadków drogowych, w których dwie osoby zginęły, a 22 odniosły obrażenia,
- 4 rozboje,
- 3 pożary; straty - ok. miliarda złotych,
- jedno samobójstwo.

Włamanie i kradzieże

7 grudnia zgłoszono włamanie do hurtowni odzieży przy ul. Utrata. Złodzieje dostali się do wnętrza po włamaniu krat zabezpieczających i wynieśli garderobę damską o wartości ok. 17 milionów złotych.

Tego samego dnia nieznani sprawcy okradli dwa garaże przy ul. Waryńskiego. Z pierwszego wynieśli wiertarki elektryczne i inne przedmioty o łącznej wartości ok. 10 milionów, z drugiego - motorynkę o numerze rejestracyjnym SUF 1957.

8 bm. z nie strzeżonego parkingu przy ul. Pacy skradziono poloneza 1500 koloru niebieskiego o numerze rejestracyjnym SUI 1324.

9 bm. nieznani sprawcy włamali się do sklepu spożywczego przy ul. Kościuszki, skąd skradli artykuły spożywcze i

papierosy o wartości ok. 17 milionów złotych.

Tego samego dnia po włamaniu krat i wypchnięciu okna dokonano włamania do sklepu odzieżowego przy ul. Pułaskiego. Wyniesiono garderobę damską i męską na sumę ponad 11 milionów złotych.

10 bm. policjanci w wyniku pościgu zatrzymali 43-letniego, uprzednio już karanego i poszukiwanego przez Sąd Rejonowy w Augustowie, Jana B., który był sprawcą kradzieży torby turystycznej z korytarza mieszkania przy ul. Kolejowej. Pamiętajmy! - jeśli nawet jesteśmy w mieszkaniu, zamykajmy drzwi na klucz.

12 bm. na dworcu PKS zatrzymano na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowej 31-letniego mieszkańca naszego miasta. Próbował on wyciągnąć portfel z pieniędzmi z kieszeni obywatela Litwy. Zbliżają się Święta i tego typu przestępstwa mogą się nasilać, należy więc zwrócić baczniejszą uwagę na kieszenie, portmonetki i torebki.

Splonął budynek

mieszkalny wraz z wyposażeniem. Pożar miał miejsce 13 grudnia przy ul. Reymonta. Przyczyną było najprawdopodobniej zwarcie instalacji elektrycznej. Straty oszacowano na ok. 200 milionów złotych.

EKONOMISTKI NAJLEPSZE W SIATKÓWCE

W Zespole Szkół Ekonomicznych w Suwałkach odbył się eliminacyjny turniej dziewcząt w piłce siatkowej w ramach Ogólnopolskich Igrzysk Szkół Rolniczych, Leśnych i Spółdzielczych.

Nasze województwo reprezentowały uczennice Liceum Ekonomicznego - zawodniczki LK "Budowlani" - klubu, który zawiesił działalność dwa lata temu. Start w rozgrywkach był możliwy dzięki skromnej pomocy WZ LZS w Suwałkach.

Suwałskie ekonomistki pokonały 3:0 drużynę Zespołu Szkół Rolniczych z

Białegostoku oraz 3:1 siatkarki z ZSR z Lidzbarka Warmińskiego.

Dzięki tym zwycięstwom drużyna LE Suwałki awansowała do półfinału rozgrywek, które odbędą się w marcu przyszłego roku w Katowicach.

Za najlepszą zawodniczkę turnieju uznano Jolantę Górszewską (LE Suwałki). Trenerem drużyny ekonomistek jest wielce zastużony dla suwalskiej piłki siatkowej mgr Adam Waszkiewicz - nauczyciel wf w Zespole Szkół Ekonomicznych w Suwałkach.

(jb)

Zarząd Budynków Mieszkalnych w Suwałkach ogłasza przetarg ustny na najem lokalu użytkowego przy ul. Kościuszki 76, pow. 67,21 mkw.

Cena wywoławcza 70 tys. zł/mkw. Wadium 6 mln zł.

Lokal wyposażony jest w instalację wod.-kan., ogrzewanie piecowe.

Lokal wymaga remontu oraz adaptacji w zakresie zmiany elewacji poprzez wybicie otworu drzwiowego i wstawienie drzwi od ul. Kościuszki. Koszt tych prac pokrywa najemca lokalu.

Przetarg odbędzie się w dniu 29 grudnia o godz. 10.00 w Zarządzie Budynków Mieszkalnych w Suwałkach przy ul. Noniewicza 3, pok. 22.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium. Ww. lokal można oglądać w dniu 23.12.1992 r. w godz. 12 - 13.

Zastrzega się możliwość odwołania przetargu bez podania przyczyn.

Z SUWAŁSKIEGO OBSERWATORIUM Lokalny prasowy patriotyzm

Prawie wszyscy czytelnicy "Tygodnika Suwałskiego" to mieszkańcy Suwałk. Biorąc pod uwagę nakład "TS" oraz fakt, że na ogół 1 egzemplarz czytają w rodzinie 2 - 3 osoby - można w przybliżeniu określić liczbę czytelników na 3 - 4 tys. Mało to i dużo. Biorąc pod uwagę, że Suwałki liczą około 40 tysięcy potencjalnych Czytelników (odliczyłem dzieci), to jednak mało. Wynika z tego, że czyta nas co 10. dorosły suwałczanin. Trudno odpowiedzieć dokładnie, dlaczego pozostałych 9 omija "TS". Oczywiście przyczyny mogą być różne, np.: brak pieniędzy, preferowanie innych tytułów, niefractions w upodobaniu, kiepska ocena "TS", brak nawyku czytania jakiegokolwiek pisma itp.

Czytelnik ma obecnie bardzo duży wybór gazet i czasopism. Głównie poprzez swój zakup decyduje o powodzeniu danego pisma lub jego upadku. Nie trudno zauważyć, że wielu czytelników kieruje się często przyzwyczajeniem. Np. kupuje "Gazetę Współczesną" niezależnie od tego, czyim jest organem. Nierzadko przy kiosku można usłyszeć, że ktoś prosi o byle jaką gazetę, aby tylko z tygodniowym programem telewizyjnym. Ciekawe, jakie tytuły preferują sprzedawcy w takich sytuacjach?

Każdy ma prawo kupować czasopisma, jakie chce i lubi. Jednak sądzę, że dobrze by było, gdyby suwałczanie kupowali częściej także swoje lokalne, a nie np. jedynie warszawskie. Jest to pewny wyraz lokalnego patriotyzmu. Popierania swojej małej Ojczyzny.

Podczas tegorocznych wakacji byłem u krewnego w miasteczku Bytowie (ok. 10 tys. mieszkańców). Nie powodzi się mu finansowo najlepiej. W pewnym

momencie zauważyłem w jego domu "Gazetę Wyborczą" i zapytałem, jakie pisma kupuje. Odpowiedział mi, że stale kupuje jedynie lokalny tygodnik (redagowany w tym miasteczku) oraz doręczyło "Gazetę Wyborczą". Poprosiłem o pokazanie tego tygodnika. Miał tylko 8 stron (format "TS"), bez specjalnych rewelacji, w cenie 2500 zł i nakładzie około 2000 egzemplarzy. Dodał, że go kupuje, bo - jak to określił - jest "nasz" i pisze przede wszystkim o naszym mieście. W tej zwyczajnej odpowiedzi można było wyczuć przywiązanie do spraw związanych z tym miasteczkiem i z jego wydarzeniami. Różnie można oceniać "Tygodnik Suwałski", ale biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności jego wydawania - sądzę, że nie musimy się go wstydzić. Ilu Czytelników uważa, że jest to "nasze", suwalskie pismo, tego nie wiemy.

Niedawno zaczęto wydawać w Suwałkach kolejny tygodnik o zasięgu wojewódzkim - "Z pogranicza". Nie trudno zauważyć, że słabo się on w Suwałkach rozchodzi. Nie jest być może rewelacyjny, ale stara się w miarę obiektywnie opisywać naszą lokalną rzeczywistość. Wielu suwałczan kupuje sporo różnych czasopism, a jednocześnie omija wydawane i drukowane w Suwałkach.

Przed wojną wydawano i drukowano w naszym mieście jednocześnie kilka gazet. Czyżby ówczesne lokalne pisma były tak rewelacyjne? A może jednak tamci suwałczanie bardziej utożsamiali się ze swym kresowym miastem i z jego sprawami? Osobiście - dopóki będzie mnie stać - będę kupował wydawnictwa związane z tym miastem i jego okolicami. Dla siebie i moich córek, które się tu urodziły i wychowały.

Jerzy Broc

Likwidator Przedsiębiorstwa Turystycznego "Wigry" w Suwałkach w likwidacji ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż budynku hotelowego "Hańcza" w Suwałkach przy ul. Wojska Polskiego 2.

Hotel zlokalizowany jest na działce o powierzchni 3.683 mkw., która jest w użytkowaniu wieczystym Przedsiębiorstwa. Powierzchnia użytkowa obiektu wynosi 4.140 mkw., w tym część hotelowa - 2.218 mkw.

Cena wywoławcza: 9 mld zł.

Przetarg odbędzie się dnia 29 grudnia 1992 r. o godz. 10.00 w siedzibie Przedsiębiorstwa w Suwałkach, ul. W. Polskiego 2.

Oferty prosimy składać w terminie do dnia 28 grudnia 1992 r. na adres Przedsiębiorstwa.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie Przedsiębiorstwa na 1 godzinę przed przetargiem.

Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie Przedsiębiorstwa, tel. 28-89.

Sprzedający zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Kol. Zygmuntowi Ciborowskiemu wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci matki

składają pracownicy Urzędu Miasta w Suwałkach

TYGODNIK SUWAŁSKI

Wydawca: Rada Miejska, Suwałki, ul. Mickiewicza 1, tel. 40-22 i 76-67 wew. 39 i 59. Redagują: Anatolia Gagacka (sekretarz redakcji), Zygmunt Gałaszewski (redaktor naczelny), Tomasz Kubaszewski, Ryszard Łapiński, Halina Wilk oraz stali współpracownicy - Elżbieta Bieryło, Jerzy Broc, Andrzej Matusiewicz, Ewa Stapór, Stanisław J. Woś. Opracowanie graficzne i komputerowe: "ABZ" s.c., Suwałki, ul. Noniewicza 71, tel. 42-12 w. 33. Druk: Drukarnia Przedsiębiorstwa "Pogranicze" sp. z o.o., Suwałki, ul. Pułaskiego 12. Nr indeksu 379948. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów oraz dokonywania zmian tytułów. Tekstów nie zamówionych nie zwraca się. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

CZYTELNICZY PYTAJA - PREZYDENT ODPOWIADA

Niszczą budynki

- Czy władze miasta odpowiadają za niszczące budynki w byłej jednostce wojskowej przy ul. Pułaskiego?

Wiceprezydent P. Hołdyński:

- Właściwie trzeba tu mówić o dwóch budynkach, które noszą numery 13 i 19. Ten pierwszy to w gruncie rzeczy ruina, którą powinno się rozebrać. Nie zgadza się jednak na to konserwator zabytków. Budynek nie był użytkowany bodajże od 50

lat, jego stan jest opłakany. Wątpię, by znalazł się chętny na wyremontowanie obiektu. Natomiast "dziewiętnastka" została zagospodarowana. Trwa tam remont, całość ma być przeznaczona na mieszkania. Z tego co wiem, cena metra kwadratowego jest stosunkowo atrakcyjna, bo 2,2 mln zł i większość mieszkań już sprzedano. Lokatorzy mają wprowadzać się latem.

Popolicyjne baraki

- Policja oddaje podobno miastu baraki mieszczące się na

ulicy Sportowej. Czy wiadomo już, jak zostaną one zagospodarowane?

Prezydent L. Poźniak:

- Wydaje mi się, że określenie "baraki" nie do końca jest w tym przypadku adekwatne. Niektóre ze znajdujących się tam budynków można w różny sposób wykorzystać. Mam tu na myśli między innymi obiekt spełniający dotychczas rolę stołówki oraz garaże, warsztaty i biurowiec. Jeżeli przekazanie zostanie sfinalizowane, będziemy wówczas zastanawiali się, jak

budynki te zagospodarować. Dotychczas pojawiły się trzy koncepcje. Pierwsza jest taka, by teren oddać ZBM-owi z przeznaczeniem na mieszkania dla najuboższych - takie suwalskie słumsy. Urzeczywistnienie tego pomysłu może okazać się o tyle ryzykowne, że większość budynków ma drewniane dachy, co stwarza stosunkowo duże zagrożenie pożarowe. Zainteresowanie obiektem wyraziło również wstępnie kuratorium, które mogłoby tam urządzić ośrodek szkoleniowy. Zastanawiamy się też nad możliwością przekazania terenu na działalność gospodarczą Izby Wyrzeźwień. Do instytucji tej budżet miasta dopłaca co roku kilkaset milionów. Gdyby z owej działalności gospodarczej izba miała zyski, dopłata mogłaby być znacznie mniejsza. (opr. tk)

Z GRUBEJ RURY...

W ostatnim numerze "Tygodnika Suwalskiego" z dnia 9 grudnia 1992 roku została zamieszczona obszerna wypowiedź radnego, pana Zdzisława Chmielewskiego, która jest atakiem na moją skromną osobę. Powodem tego ataku są moje wyjaśnienia zawarte w wywiadzie, jakiego udzieliłem przed kilkoma tygodniami, a dotyczące m.in. sprawy wpisania do rejestru zabytków budynku przy pl. Piłsudskiego 1 w Suwałkach. Oskarżenie mnie o spowodowanie strat w kasie miasta w wyniku owej sprzedaży na kwotę przeszło pół miliarda złotych jest prawdziwym strzałem z grubej rury.

Drogi Panie radny

Zdzisławie Chmielewski!

Doskonale rozumiem psychologiczne motywacje ataku na moją osobę, tym niemniej już w samym procesie dowodowym zawartym w Pańskiej wypowiedzi jest wiele sprzeczności. Jak Pan słusznie zauważył, zawodowo zajmuję się ochroną zabytków, ale wpisu do rejestru zabytków dokonuje Wojewódzki Konserwator Zabytków, którym nie jestem. Nie moim obowiązkiem jako radnego jest śledzenie procesu sprzedaży nieruchomości komunalnych. Zresztą to Pan - jako pełnomocnik Zarządu Miasta - był odpowiedzialny za sprawną ich sprzedaż. Budynek będącego przedmiotem sporu nie udawało się sprzedać przez przeszło rok. W oparciu o informacje zawarte w Pańskiej wypowiedzi dziwię się, jak można formułować zarzut poniesienia przez miasto straty. Ce-

na wywoławcza w dniu 18.08.92 r. wynosiła 918 mln złotych i nikt wówczas nie był skłonny zapłacić tyle za ten budynek. Potem niespodziewanie, we wrześniu, zostaje on sprzedany za 1.100 mln złotych. Oferujący wspomnianą kwotę nie wpłacają jej do kasy miasta. Huśtawka cen i nastrojów kupujących. Dla przypomnienia Panu, znawcy przedmiotu obrotu nieruchomościami, połowy "Arkadii" nikt nie był w stanie w tym mieście kupić za relatywnie znacznie niższą kwotę.

Przedmiotowy budynek został wzniesiony przeszło 100 lat temu i wymaga remontu, który będzie dużo kosztował. Ciekawe, czemu Pan nie poddał wnikliwej analizie tego zasadniczego aspektu sprawy? Nieszczęśliwie się stało, że równoległe ze sprzedażą było prowadzone postępowanie o wpisanie budynku do rejestru zabytków. Tym niemniej, jak Pan sam zauważył, Zarząd Miasta nie zaprotestował przeciwko rozpoczęciu postępowania administracyjnego o wpisanie do tegoż rejestru. Ośmielam się wyrazić ubolewanie, że gdy cała sprawa wynikła, Zarząd nie zwrócił się do mnie. Niejednokrotnie służyłem temu Zarządowi radą i nie może mi Pan odmówić braku dobrej woli przy rozwiązywaniu problemów miasta Suwałk. Czemu Zarząd mnie nie zaprosił? To pytanie powinien Pan skierować do Zarządu.

Dalszy ciąg ataku dotyczy moich relacji między firmami projektowymi jako przewodniczącego Komisji Ładu Przestrzenne-

go. Nigdy nie ukrywałem, że posiadam udziały w spółce projektowej i Pan jako radny mógł zaprotestować, gdy wybierano mnie na przewodniczącego komisji. To, że stanąłem w obronie poprzedniego przewodniczącego komisji, Pana Sławomira Paszkowskiego, pracującego w konkurencyjnej firmie, chyba nie dowodzi mojej stronniczości. Notabene, w czasie ostatniego posiedzenia zaprosiłem do stałego udziału w jej pracach przedstawicieli najpoważniejszych firm projektowych. Zapewne Pańska umiejętność nadinterpretowania faktów z tego makiawelicznego planu wytracenia wszystkich projektantów na terenie Suwałk. Jednocześnie chciał-

bym Panu podziękować. Do niedawna nosiłem się z zamiarem złożenia mandatu radnego w obliczu bezsilności w rozwiązywaniu wielu problemów miasta. Pański atak przekonał mnie, że nie powinienem tego robić. Największym problemem tego miasta są ludzie, którzy podszywają się pod trybunów ludowych, a nigdy nimi nie byli i nie będą.

Na zakończenie chciałbym pogratulować Panu stylu, w jakim sformułował Pan atak na moją osobę. Mam nadzieję, że w równie dobrym stylu sformułuje Pan przeprosiny.

Z poważaniem

radny

Maciej Ambrosiewicz

ZŁOTE MEDALE ZA PATRIOTYCZNE WYCHOWANIE

dokończenie ze str. 1

nierzem zawodowym.

2. Państwo Bronisław Paszkiewicz z Skieblewa w gminie Lipsk - wychował pięciu synów, którzy odbyli zasadniczą służbę wojskową.

3. Pani Zofia Roszkowska z Nowego Rogoźna w gminie Lipsk - wychowała ośmioro dzieci, w tym sześciu synów, którzy odbyli zasadniczą służbę wojskową, a jeden został żołnierzem zawodowym.

4. Państwo Helena i Edward Jasińscy z Blendy w gminie Przełoś - wychowali siedmioro dzieci, w tym pięciu synów służyło w wojsku.

5. Państwo Stanisława i Lucjan Jutkiewiczowie z Okuniowca k. Suwałk, którzy wychowali dziesięcioro (!) dzieci, w tym ośmiu synów, którzy odbyli zasadniczą służbę wojskową.

6. Państwo Helena i Tadeusz Kasprzykowie z Chomontowa koło Ja-

nówki - wychowali pięciu synów i wszyscy odbyli służbę wojskową.

7. Państwo Scholastyka i Piotr Stefanowscy z Andrzejewa w gminie Szypliszki - wychowali sześciu synów i wszyscy odbyli służbę wojskową.

8. Państwo Marianna i Henryk Jasionowscy z Fornetki w gminie Szypliszki, którzy wychowali siedmioro dzieci, w tym sześciu synów, którzy odbyli zasadniczą służbę wojskową.

9. Państwo Genowefa i Antoni Rydzewscy z Supień w gminie Filipów - wychowali pięciu synów i wszyscy odbyli zasadniczą służbę wojskową.

10. Państwo Stanisława i Antoni Jurewiczowie z Andrzejewa w gminie Szypliszki - wychowali sześciu synów, spośród których pięciu odbyło zasadniczą służbę wojskową. (rt)

KTO WYGRAŁ PRZETARG NA BUDZISKO?

dokończenie ze str. 1

le formalnego przetargu...

– Budowę obiektów drogowego przejścia granicznego w Ogrodnikach zlecono bez przetargu, lecz postępowanie było zgodne z prawem a sposób postępowania wynikał z konieczności szybkiego działania. Wybrano tam wykonawców oferujących optymalne warunki wykonania prac.

Natomiast przetarg na wykonanie prac na drogowym przejściu granicznym w Budzisku prowadził inwestor zastępczy, czyli Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Realizacji Inwestycji w Suwałkach.

Po drugie – kwota, o której Pani mówi, wymieniona została w pierwszym etapie prac nad koncepcją przejścia granicznego w Budzisku, tj. chyba w lipcu br. Kiedy ogłaszany był przetarg na "wykonanie robót I etapu" na tym przejściu – nie znaleźliśmy jeszcze wysokości środków finansowych, jakie zostaną na ten cel przeznaczone w budżecie państwa na przyszły rok. Wojewoda występował o 80 mld zł. Otrzymaliśmy zaledwie 46 miliardów złotych – na wszystkie przejścia. Z tego 10 mld trzeba będzie przeznaczyć na dokończenie prac w Ogrodnikach. Reszta wystarczy zaledwie na wykonanie w Budzisku niezbędnej infrastruktury, tj. sieci wodno-kanalizacyjnej, energetycznej, telefonicznej, budowę drogi, która będzie bardzo kosztowna, ponieważ będzie przebiegać przez torowiska, oraz pawilonów.

Po trzecie – istotnie, w zespole przedsiębiorstw, które wygrały październikowy przetarg, znajdują się trzy firmy, które budują przejście w Ogrodnikach. Trzeba jednak podkreślić, że jesteśmy bardzo zadowoleni z ich pracy. Roboty prowadzone były w dobrym tempie, w trakcie trwającego przecież ruchu granicznego. Od 1 lipca do końca listopada wykonano tam sieć sanitarną, energetyczną, roboty drogowe, budowlane, montażowe wartości 20 mld zł, dzięki czemu mamy dziś w Ogrodnikach 10 pasów ruchu i 5 pawilonów dla pracujących tam celników i straży granicznej, kończy się budowę sanitariatu i oczyszczalni ścieków oraz innych obiektów towarzyszących.

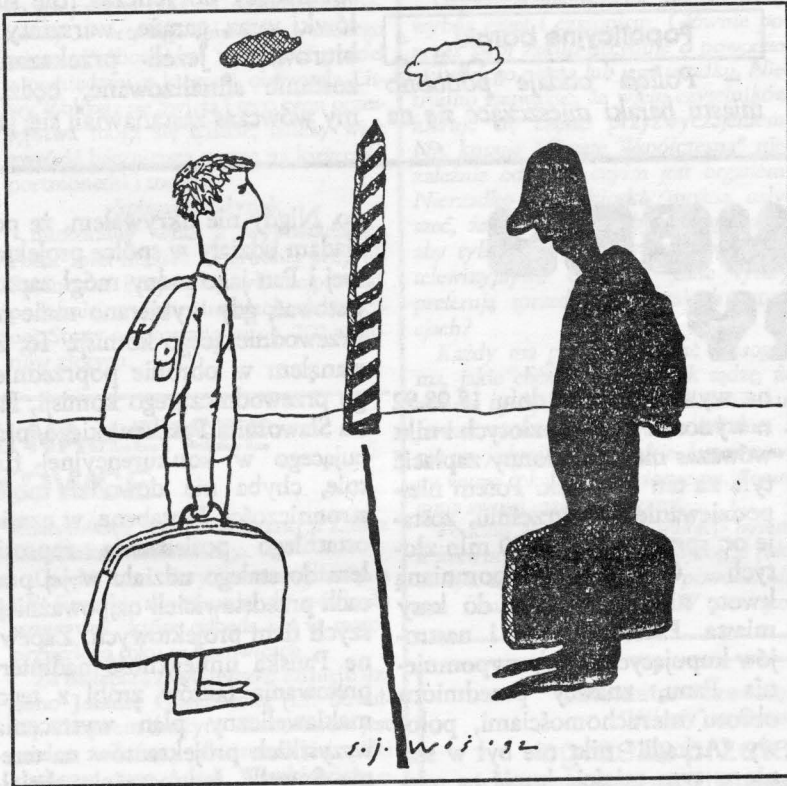
– Wszystko to bardzo pięk-

nie, tylko że być może te same prace mógłby wykonać ktoś inny za mniejsze pieniądze. Do tego właśnie służą przetargi.

– Znowu muszę wyjaśnić pewne nieścisłości. Po pierwsze – inwestor nadal nie ma obowiązku ogłaszania przetargu. Nie mamy regulaminów ani obowiązujących kryteriów. Ustalamy je sami, przy czym jest to trudne, ponieważ bardzo zmienne są uwarunkowania, np. ceny, zakres i terminy wykonywania

kiego, 2 przedstawiciele Dyrekcji Okręgowej Dróg Publicznych w Białymstoku oraz przedstawiciela Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej i prezesa Suwalskiego Stowarzyszenia Pracodawców.

Po wstępnej selekcji odrzucono 11 ofert. Do szczegółowej analizy pozostawiono 15. Odrzucono przede wszystkim firmy małe, proponujące wąski zakres robót, nieznanne i niesprawdzone, takie, które nie



prac.

Ze względu na szybki termin wykonania robót nie mogliśmy przedstawić w ogłoszeniu o przetargu na roboty w Budzisku żadnych szczegółów dokumentacji dotyczących ewentualnego kosztorysu, ponieważ ten element dokumentacji jest jakby podsumowaniem prac projektowych i jeszcze nie został sporządzony. Mogliśmy tylko określić zakres I etapu prac. A są to roboty bardzo skomplikowane i wymagają wykonawcy, którego się już zna z innych inwestycji, solidnego i szybkiego.

– Przejdźmy może do konkretnych. Ile przedsiębiorstw nadesłało oferty?

– Wpłynęło 26 ofert. Rozpatrywała je komisja, na czele której stała pani Irena Kozłowska, zastępca dyrektora Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Realizacji Inwestycji w Suwałkach. Komisja pracowała w obecności 2 pracowników Urzędu Wojewódz-

przedstawiły referencji przynajmniej z ostatnich dwóch lat i gwarancji bankowych, a także firmy spoza terenu województwa, np. warszawskie Hydrocentrum.

– Pierwszym kryterium przetargu była kompleksowość prac, czy takich ofert było dużo?

– Przedstawiło ją m.in. ComPri – zespół 6 przedsiębiorstw, ale bez robót melioracyjnych i ziemnych, Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego w Suwałkach, WKPRI z Olecka w zespole 6 przedsiębiorstw, ale bez robót melioracyjnych, i Przedsiębiorstwo Drogowo-Mostowe w Suwałkach w zespole 5 przedsiębiorstw. Po długich analizach każdej z ofert do finału dotarły dwa zespoły.

– W obu zespołach są przedsiębiorstwa państwowe. Mówi się, że dobrze widziane jest "podczepienie się" pod państwową firmę, bo pokutują u

nas stare zwyczaje...

– Rozumiem, że może to budzić kontrowersje, jednak doświadczenia we współpracy, jak już mówiłem, przy braku ostrości innych kryteriów muszą być brane pod uwagę...

– Jakie przedsiębiorstwa wchodziły w skład obu zespołów?

– Współpracę z WKPRI oferowały: POM Suwałki – filia Huty Katowice, który wykonywał konstrukcje stalowe w Ogrodnikach, PUTB Suwałki, Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno-Przemysłowych w Suwałkach, Bomar i Zakłady Wyrobów Metalowych w Suwałkach.

Natomiast z Przedsiębiorstwem Drogowo-Mostowym, które było wykonawcą w Ogrodnikach i realizuje już drogę do Budziska, chciały współpracować: POM Suwałki, Przedsiębiorstwo Konserwacji Urządzeń Wodnych i Melioracyjnych Ekolobud (spółka pracownicza powstała z dawnego przedsiębiorstwa państwowego), PRIBO (spółka z o.o. – oferta na budynki, linie energetyczne, prace sanitarne) i Przedsiębiorstwo Usług Wielobranżowych Unicom w Suwałkach, które jest także wykonawcą prac w Ogrodnikach.

– Wybrano drugi zespół, w skład którego wchodzi aż trzy przedsiębiorstwa, które mają już duże zamówienia państwowe w Ogrodnikach. Wynik przetargu został oprotestowany przez Komisję Zakładową "Solidarność" przy WKPRI w Olecku i NSZZ Pracowników Komunalnych. Zarzucano m.in., że w ten sposób tworzy się monopolistów...

– Przede wszystkim WKPRI w Olecku jest również wykonawcą osadnika ścieków wartości ok. 1 mld zł w Ogrodnikach. Oba zespoły przedstawiły oferty konkurencyjne cenowo. Jednakże drugi zespół przedstawił większe poręczenie finansowe w wysokości 6 mld zł, wystawione przez bank dla firmy Unicom. Ponadto, jak już mówiłem, Przedsiębiorstwo Drogowo-Mostowe wykonuje już drogę do Budziska, trudno więc byłoby wprowadzać teraz nowego wykonawcę.

Uważam, że przetarg przeprowadzony został uczciwie, z uwzględnieniem wszystkich możliwych obecnie kryteriów. Obserwatorzy nie wnieśli żadnych zastrzeżeń. Ponadto już po zakończeniu przetargu uzyskaliście jeszcze od głównego wykonawcy znaczną obniżkę cen. W Ogrodnikach wynosiła ona 12 tys. zł za godzinę, a w Budzisku

ku, w zależności od rodzaju prac, 9,5 – 11 tys. zł za godzinę. Obniżono także deklarowaną w ofercie stopę zysku z 18 do 10%. Ceny jednak to nadal wielka niewiadoma i jeżeli inflacja postępuje będzie tak jak dotychczas – zapewne ulegną zmianie. Zresztą, ponieważ ciągle jeszcze nie wiadomo, jaki będzie szczegółowy zakres prac – umów dotychczas WPRi nie podpisało.

Protest związkowców znam. Cytuję może fragment mojej odpowiedzi: "Reasumując, podzielałam waszą nadzieję, że po wprowadzeniu przez właściwe organy opracowywanych aktualnie zasad prowadzenia przetargów na roboty finansowane ze środków publicznych i jednolitych, jasno określonych kryteriów wyboru wykonawców, unikać będziemy pomówień, wynikających z różnych i bardzo często nieuzasadnionych przesłanek".

– Nie jestem pewna, czy to wszystkich usatysfakcjonuje, ale dziękuję za rozmowę.

W ciągu 5 miesięcy (od lipca do listopada 92) na przejściu granicznym w Ogrodnikach wykonano 10 pasów ruchu, 5 pawilonów dla celników i pograniczników wraz z wiatą. Ład dzień oddany zostanie do użytku sanitariat wraz z oczyszczalnią ścieków. Prace te wykonały następujące firmy: PBWH "Kera", PUW Unicom, POM Suwałki, PBO (spółka pracownicza), firma Press, Przedsiębiorstwo Drogowo-Mostowe, Zakład Instalatorstwa G. Buchowieckiego oraz WKPRI z Olecka. W szczycie sezonu wakacyjnego z przejścia tego korzystało 9 tys. osób w ciągu doby. Ruch nadal jest duży. Jak twierdzi straż graniczna, samochody osobowe odprawiane są na bieżąco, natomiast ciężarówki niesietety stoją na przejściu po kilkadziesiąt godzin. W listopadzie br. granicę przekroczyło w obie strony ponad 200 tys. podróżnych i ponad 30 tys. pojazdów. W ciągu jednego tylko dnia, 2 grudnia br., podczas 12-godzinowego dyżuru dziennego odprawiono 1188 samochodów osobowych i 170 ciężarowych. Podczas 12-godzinowej nocnej z 2 na 3 grudnia – 1000 samochodów osobowych i 150 ciężarowych. Na bieżąco poza kolejną odprawiane są autobusy kursowe. Jest takich linii już około 40, w większości z Suwałk, ale również z Białegostoku, Olsztyna, Giżycka, a także linia międzynarodowa – z Kopenhagi do Budapesztu.

Urząd Wojewódzki podjął ostatnio dwie decyzje, które mieszkańców Suwałk muszą przynajmniej zastanowić. Być może dla Elku, Giżycka czy Piśwa są to decyzje dobre, dla Suwałk z całą pewnością nie. Idzie o przekazanie na potrzeby cłkiego szpitala wojskowego 20 proc. przyszłorocznego funduszu inwestycyjnego służby zdrowia oraz zdymisjonowanie odpowiedzialnego w urzędzie za kulturę, sport i turystykę dyr. Grzegorza Kubaszewskiego.

Nie ma co ukrywać, że od chwili, gdy zostały stolicą województwa, Suwałki przyzwyczaiły się do szczególnego traktowania. Odwieczne pretensje Elku czy Giżycka, iż nasze miasto po-

niać. Nie byłoby problemu, gdyby pieniędzy starczało dla wszystkich i na wszystko. Ponieważ jest akurat przeciwnie, trzeba dokonywać wyborów – komu dać mało, komu jeszcze mniej, a komu – w ogóle. Każda gmina najchętniej zgarnęłaby wszystko. Na pewno i suwalczanie nie mieliby nic przeciwko temu, gdyby gros wojewódzkich funduszy zasiliło nasze miasto. W tego typu sytuacjach nieuchronnie musi nastąpić wojna różnych partycularizmów (niniejszy tekst wcale nie aspiruje do miana rozważań obiektywnych, a prezentuje przede wszystkim suwalski punkt widzenia). Moim zdaniem oczywiste jest, że Suwałki muszą mieć przynaj-

ność, w mieście nie funkcjonowałyby teraz ani Wojewódzki Dom Kultury, ani Suwalski Teatr Animacji, nie odbyłoby się szereg imprez kulturalnych i sportowych. Miasto potrzebnych na to środków na pewno by nie dało, bo nie miałoby skąd. Dyrektor je znajdował. Oczywiście w miarę możliwości wojewódzkiego budżetu. O dwuletniej działalności pana Kubaszewskiego pisał niedawno na łamach "Tygodnika Suwalskiego" Jerzy Broc, nie będą więc dłużej się nad tym zatrzymywał.

Zapyta ktoś, z czego może wynikać taka a nie inna polityka Urzędu Wojewódzkiego. Uważni obserwatorzy lokalnego życia politycznego twierdzą, że jest

ANTYSUWAŁSKI URZĄD?

żera większość środków, że rozwija się kosztem innych, miały częściowo uzasadnienie. Tutaj budowano najwięcej mieszkań, szkół, instalowano najwięcej telefonów. Tak działo się we wszystkich i tak stałoby się, jeśli stolicę zlokalizowano gdzie indziej – wówczas my narzekalibyśmy, a nie np. elczanie. Nie ulega wątpliwości, że gdyby w 1975 roku Suwałk nie podniesiono do rangi miasta wojewódzkiego, dziś byłyby jakąś trzdziesięcioparotysięczną dziurą, bez większości najbardziej reprezentacyjnych obiektów, przypuszczalnie bez osiedla Północ.

Na wyrównywanie rachunków z przeszłości obecnie jest już zdecydowanie za późno. Suwałki jako najbardziej rozwinięty ośrodek mają teraz siłą rzeczy największe potrzeby i nie mogą z wojewódzkiej kasy dostawać tyle, co Raczki Dolne. Tego chyba nie trzeba udowad-

mniej równą innym siłą przebić. Tymczasem można odnieść wrażenie, iż siła ta od paru miesięcy uległa znacznemu osłabieniu.

Z 30-miliardowego przyszłorocznego funduszu inwestycyjnego służby zdrowia Elk dostanie ponad 20 (m.in. 12 mld na długi budowanego wciąż szpitala cywilnego, 6, 6 mld na szpital wojskowy). Suwalscy lekarze uważają taką decyzję za całkowite nieporozumienie. Po pierwsze dlatego, że inwestycyjne potrzeby naszej służby zdrowia są duże; po drugie – iż poważne sumy oddano lekką ręką znacznie zasobniejszemu resortowi obrony, który finansuje szpitale wojskowe.

Oprócz służby zdrowia nie wiadomo, jaki los czeka w przyszłym roku naszą kulturę i sport. Kto jak kto, ale Suwałki nie mogą mieć do dyrektora Kubaszewskiego żadnych pretensji. Pewnie gdyby nie jego działan-

to efekt zwycięstwa w wojewódzkich władzach tzw. opcji sejmikowej. Sejmik samorządowy, na którego funkcjonowanie podatnicy z Suwałk łożą notabene najwięcej, od początku był bardzo antysuwalski. Jego władze wybrano w taki sposób, że dopiero rzutem na taśmę wszedł do nich (i to jedynie do prezydium) jeden z trzech naszych przedstawicieli. Ci sami wnikliwi obserwatorzy zestawiają ze sobą niektóre fakty personalne. A to, że obecny wojewoda był przez dłuższy czas dyrektorem biura sejmiku, a to, iż ceni sobie rady pochodzącego z Giżycka ówczesnego szefa.

To wszystko rzecz jasna tylko spekulacje. Nie jest wykluczone, że rzeczywistość odbiega od powyższego, a opisana sytuacja wynika jedynie z przypadkowego zestawienia faktów. Oby. Rękę na pulsie wydarzeń lepiej jednak trzymać.

Andrzej Kisiel

Z PRAC ZARZĄDU MIASTA

Sprzedż mieszkań

Zarząd Miasta zaakceptował przedstawioną przez Zarząd Budynków Mieszkalnych propozycję cen sprzedaży lokali mieszkalnych w budynku nr 1 na Osiedlu II z jednoczesnym oddaniem części ułankowej gruntu w wieczyste użytkowanie w drodze bezprzetargowej. Lokator, który zechce wykupić swoje mieszkanie w tym budynku wraz z piwnicą i gruntem, będzie musiał zapłacić:

– 873.260 złotych za metr kwadratowy mieszkania na drugim

piętrze,

– 970.289 złotych za metr kwadratowy na parterze i pierwszym piętrze,

– 93.530 złotych za metr kwadratowy piwnicy,

– 115.500 złotych za metr kwadratowy gruntu.

Na pomoc

W związku z licznymi sygnałami i odczuwalnym powszechnie wzrostem zagrożenia porządku i bezpieczeństwa publicznego, w tym w szczególności na obszarze PKP i na trasie przebiegu międzynarodowego pociągu Su-

wałki – Szestokai na Litwie, konieczne jest uściślenie współdziałania Policji, Straży Miejskiej i Granicznej, Straży Ochrony Kolei, PKP i Urzędu Celnego w zakresie przeciwdziałania przestępczości i wykroczeniom. Komendant Rejonowy w Suwałkach zwrócił się z wnioskiem o wsparcie tych działań przy użyciu 10 policjantów Oddziału Prewencji KWP w Białymstoku przez okres 8 – 10 dni.

Zarząd Miasta postanowił wyrazić zgodę na pokrycie kosztów pobytu tej grupy policjantów do wysokości 12 milionów złotych.

(aw)

"Po raz pierwszy uderzyłam swoją matkę dwa lata temu za to, że poszła z alfonsem. Ojciec zapytał, czy on ma ją pobić, czy ja. Matka wybrała mnie. Uderzyłam ją dwa razy. Potem biłam zawsze, kiedy byłam pijana. Była słabsza fizycznie ode mnie."

"Z dzieciństwa najbardziej zapamiętałam bicie przez ojca. Był wysoki i silny. Ja jestem do niego fizycznie podobna. Jak miałam 13 lat, zaczęłam się przed nim bronić, "odszczekiwać" mu, a końcu – oddawać."

19-letniej dziś Małgorzacie prokurator zarzuca zamordowanie własnych rodziców. Ojca – 13 lutego 1991, matki – dokładnie dziesięć miesięcy później.

13 grudnia ubiegłego roku tuż przed północą na komisariat policji przy Kościuszki przyszedł Józef P. Powiedział, że "Małgoszka udusiła swoją matkę". Wkrót-

ko przeskoczył przez parkowy płot i biegiem ruszył w stronę komisariatu. Po chwili był już na miejscu.

– Nie pamiętam, czy zabiłam matkę – powie córka. – Tego dnia wypiliśmy dużo wódki i wachałam klej.

Jej krew zawierała 1,78 prom. alkoholu.

Podczas sekcji zwłok u Cecylii Z. stwierdzono między innymi złamanie żeber powstałe przypuszczalnie wskutek przyciskania ofiary kolanem do ziemi. "Napastnik znacznie przewyższał denata fizycznie" – napisał lekarz.

Pierwsze zeznania Małgorzata składała następnego dnia.

– Powiem szczerą prawdę – zaczęła. – Przyznaję się do zabójstwa matki (potem się z tego wycofała – tk) i... ojca w lutym 1991 roku.

Oficjalnie Jan Z. zszedł z tego świata z powodu "dychawicy

z kolegą. W mieszkaniu już lała się wódka. W libacji uczestniczyli ojciec, matka i jakaś kobieta. Według jednej z wersji, Jan Z. dostał pijackiej białej gorączki, bo przyniesione pół litra Małgorzata rozpijała wyłącznie z przyprowadzonym kolegą, ojcu zaś nie chciała dać ani kieliszka. Sama Małgorzata mówiła o innym przebiegu wypadków. Ojciec wciąż dogadywał pijanej matce. W końcu chwycił ją za włosy i zaczął szarpać. Małgorzata odciągnęła go i posadziła na krześle. Nałożyła bigosu do miski, powiedziała, żeby jadł. Zjadł może ze dwie łyżki, po czym rzucił w córkę miską. Wykrzyczał, iż to nie ona, ale jej matka powinna podawać mu posiłki. Chwilę później w kierunku Małgorzaty leciał zabrany ze stołu flakon. Uchyliła się.

– Wtedy naprawdę się zdenerwowałam – opowiadała prokuratorowi. – Rzuciłam się na nie-

Małgorzata zabiła własnego ojca, są jej zeznania. Ci, którzy tamtego wieczoru balowali w mieszkaniu Z., pamiętają niewiele. Wypito wszak potężne ilości alkoholu. Zastanawiające jest natomiast, iż zbrodnię udało się wówczas ukryć. Błąd niedoświadczonej lekarki można w pewnym sensie zrozumieć (ale tylko "w pewnym"). Mieszkanie, do którego wezwano pogotowie, było, według jej słów, prawdziwą meliną, pełną pijanych twarzy, alkoholowego i tytoniowego odoru. Nie ma się co dziwić, że młoda kobieta chciała jak najszybciej stamtąd wyjść. Tłumaczyła też, iż w pomieszczeniu paliło się jedynie jakieś wątle światełko, siłą rzeczy nie mogła więc ciała dokładnie obejrzeć.

Trudniej wytłumaczyć działania (a raczej ich brak) organów ścigania. Jeśli rzeczywiście o tym, że Janowi Z. ktoś dopomógł dostać się na tamten świat (i w dodatku mówiło się kto), wiedziało "pół Suwałk", z miejscowym marginesem włącznie, to należałoby zapytać, czym w takim razie zajmują się służby operacyjne suwalskiej policji? Pytanie jest o tyle zasadne, że tego typu błąd ma swój konkretny finansowy wymiar. Same koszty ekshumacji to bynajmniej nie 100 tysięcy złotych.

Prokurator prowadzący śledztwo starał się zebrać przekonujące dowody na to, że Małgorzata zabiła również swoją matkę. W aktach są zeznania Józefa P., ekspertyzy krwi, badania zabrudzeń pochodzących spod paznokci zarówno denatki, jak i osób, z którymi krytycznego dnia się stykała. Oczywiście w pierwszej kolejności badano próbki pobrane od córki zamordowanej. Stwierdzono na przykład, że włókna znalezione pod paznokciami Cecylii Z. podobne są do włókien z kurtki, jaką wówczas miała na sobie Małgorzata. Z drugiej strony jednak włókna tego typu są w tkaninach rodzimej produkcji dosyć powszechnie stosowane.

Wartość zgromadzonych dowodów oceni niebawem suwalski Sąd Wojewódzki. Małgorzata będzie zbliżała się wtedy do swoich dwudziestych urodzin. 13 lutego 1991 nie miała nawet "osiemnastki".

– Była tak silna i sprawna fizycznie, że dawała radę mężczyznom. Raz widziałem, jak kopnęła jednego faceta, to przeleciał na drugą stronę ulicy ...

Tomasz Kubaszewski
(dokończenie za tydzień)

"OSKARŻAJĄ MNIE O ZABICIE MAMUSI I TATUSIA"

ce policja i pogotowie przyjechały na miejsce. Cecylia Z. leżała na podłodze, na szyi miała mocno zaciśnięty skórzany pasek. Lekarz stwierdził zgon przez uduszenie, policjanci zatrzymali zaś podejrzaną.

Dzień, który tak tragicznie się zakończył, zaczął się dla rodziny Z. "normalnie". Wódka, patykami pisane wina pite w różnym towarzystwie i różnych pomieszczeniach. Ani matka, ani jej znajomy Józef P., ani Małgorzata bynajmniej za kołnierza nie wylewali. Była więc jakaś bijatyka w mieszkaniu Józefa, nawet interwencja policji, połała się krew, ale zdaje się, że większość imprez w tym gronie kończyła się właśnie tak. Józefowi P. "film urwał się" wczesnym wieczorem. Kiedy ocknął się koło jedenastej, poszedł sprawdzić, co też takiego porabia Cecylia. Jej mieszkanie znajdowało się nie opodal. Długo dobijał się do drzwi. W końcu otworzyła Małgorzata.

– Powiedziała coś takiego, że zabiła matkę – zeznawał potem.

Dziewczyna zaciągnęła go na pobliski postój taksówek. Nie pytał o nic.

– Obawiałem się, że może coś mi zrobić – tłumaczył się przed policją.

Kiedy Małgorzata rozmawiała z jakimś taksówkarzem, szyb-

oskrzelowej i podejrzenia krwotoku z płuc". Ale młoda lekarzka z pogotowia, która 13 lutego przyjechała do mieszkania Z., jak potem przyznała, swoją diagnozę oparła nie tyle na badaniach, lecz informacji od rodziny.

– Nie było przesłanek, że śmierć mogła nastąpić wskutek przestępstwa – tłumaczyła prokuratorowi. – Dlatego nie powiadomiłam policji.

"Przesłanki" niestety były i wszyscy niemal, którzy przypatrywali się Janowi Z., leżącemu w trumnie, widzieli je gołym okiem. Wyraźnego śladu po pasce na szyi nie dało się zatuszować. Rodzina ze strony zmarłego odgrzała się wprawdzie, że będzie to jeszcze wyjaśniać, jednak jakoś o sprawie zapomniano.

– Nie wiem, dlaczego wcześniej nie wyszło to na światło dzienne – dziwiła się Małgorzata. – Mi się wydawało, że pół Suwałk wie, jak naprawdę zmarł mój ojciec. Ja nie starałam się tego zatajać, paru znajomym opowiedziałam nawet, że zabiłam ojca, byli też świadkowie całego zdarzenia.

12 lutego, jak prawie co dzień, w rodzinie Z. doszło do awantury. Ojciec klócił się z matką. Małgorzata wtrącała się i za to została wygoniona z domu. Wróciła następnego dnia razem

go do bicia. Nie wiem, skąd wzięłam pasek. To był skórzany pasek od ojca spodni. Wpadłam w jakiś szal i jak się ocknęłam, leżałam na ojcu, on na podłodze i trzymałam ręką za końcówkę paska. Pomyślałam: co ja robię i chciałam zdjąć pasek, ale był on tak zaciśnięty, że nie mogłam tego uczynić. Wszystko zrobiłam sama, nikt z przyglądających się nie pomógł mi.

Małgorzata osobiście zawiadomiła pogotowie. Powiedziała, że ojciec chyba miał wylew. Pasek natomiast spaliła. Po pogrzebieniu – jak mówi – została nad świeżo usypanym grobem, rozplakała się.

– Na swój sposób ojca żałowałam – wyznała później.

Raz tylko sama podważyła wcześniejsze zeznania, próbując winą obciążyć kolegę, którego wtedy przyprowadziła do mieszkania. Szybko jednak się z tego wycofała.

Ekshumację zwłok zarządził ponad rok po pochówku. Ciało znajdowało się w znacznym stadium rozkładu, jednak mimo to lekarz medycyny sądowej z całą pewnością potwierdził, że zgon nastąpił z powodu "uduszenia poprzez zadzierzgnięcie". Dodatkowo: połamane żebra, ślady świadczące o pobiciu przed śmiercią.

Głównym dowodem na to, że

BADMINTON LIGOWY REMANENT

Jak już informowaliśmy, badmintoniści zakończyli rozgrywki o mistrzostwo ekstraklasy. W ostatnim turnieju, rozegranym w Suwałkach w dniach 5 - 6 grudnia, suwalczanie - zgodnie z oczekiwaniami - wygrali wszystkie spotkania i uplasowali się na piątym miejscu w tabeli (awans o cztery miejsca w porównaniu z ub. sezonem).

Także i tym razem nie zabrakło interesujących pojedynków. W meczu z Piastem Słupsk Barbara Kulanty pokonała reprezentantkę b. ZSRR - Klaudię Majorową. Pokazowy pojedynek stoczyli Jacek Niedźwiedzki z Władysławem Drużczenką, który w tym sezonie występuje w barwach rzeszowskiego Zelmeru. Jacek, uchodzący za najlepszego badmintonistę - juniora w kraju, tym razem nie sprostał jeszcze brązowemu medalistcie Mistrzostw Europy juniorów, przegrywając 5:15, 15:12, 3:15.

Wiele drużyn I ligi wzmocniło swoje szeregi zawodnikami z wschodniej granicy. Ich umiejętności są znaczne, niektórzy mogą pochwalić się niemałymi sukcesami.

Mistrzowski tytuł wywalczyli w tym roku badmintoniści warszawskiego Poloneza, przerywając wieloletnią hegemonię Technika Głubczyce. Warto dodać, że w obu zespołach nie ma obcokrajowców. Dla odmiany zawodnicy tych zespołów występują w klubach niemieckich. Ponadto Polonez i Technik to niemal cała reprezentacja olimpijska Polski w badmintonie.

Najmocniejszymi punktami w zespole SKB są niewątpliwie Olga Iliuszczenkowa i Barbara Kulanty, zarówno w grach pojedynczych, jak i w deblu, oraz Jacek Niedźwiedzki. Stracił natomiast formę po odejściu do Płocka i rezygnacji z treningów w Ośrodku Przygotowań Olimpijskich w Olsztynie Artur Zbroński.

Zmartwieniem trenera Jerzego Szulińskiego jest brak w naszym zespole dobrego debła męskiego i mieszanego.

Apetyt rośnie w miarę jedzenia. Przyszłoroczne rozgrywki suwalczanie powinni zakończyć na medalowej pozycji. Jest to marzenie, ale bardzo realne zważywszy, że trzon drużyny stanowią juniorzy. (rl)

* Oto wyniki meczów:

SKB - AZS AGH Kraków	5:2
Barbara Kulanty - Anna Nowak	11:2, 11:3,
Olga Iliuszczenkowa - Joanna Bednarska	11:5, 11:6,
Jacek Niedźwiedzki - Artur Tukendorf	13:15, 15:11, 15:11,
Artur Zbroński - Andrzej Kołodyński	1:15, 6:15,
Kulanty, Iliuszczenkowa - Trela, Nowak	15:0, 15:1,
Niedźwiedzki, Zbroński - Kołodyński, Rychlik	8:15, 15:12, 18:13,
Kubik, Żuk - Rychlik, Bednarska	13:15, 9:15.
SKB - Piast Słupsk	6:1
Jacek Niedźwiedzki - Gustaw Dudka	15:9, 15:11,
Barbara Kulanty - Klaudia Majorowa	11:7, 9:12, 11:6,
Artur Zbroński - Tomasz Kawałkowski	9:15, 15:9, 15:12,
Olga Iliuszczenkowa - Agata Łaszczkiewicz	11:1, 11:1,
Kulanty, Iliuszczenkowa - Grzędziewska, Michalik	15:2, 15:5,
Zbroński, Niedźwiedzki - Kawałkowa, Rodziewicz	6:15, 15:12, 15:3,
Dudek, Szleszyńska - Staszczuk, Majorowa	3:15, 8:15.
SKB - Warta Gorzów	5:2
Barbara Kulanty - Bożena Jaksik	11:5, 11:5,
Olga Iliuszczenkowa - Joanna Waszak	11:0, 11:0,
Jacek Niedźwiedzki - Andrzej Matusiak	12:15, 15:8, 15:0,
Artur Zbroński - Arkadiusz Sawczyn	15:6, 15:5,
Kulanty, Iliuszczenkowa - Białek, Jaksik	15:3, 15:3,
Kubik, Zaborowski - Matusiak, Charkiewicz	17:16, 13:18, 14:18,
Dudek, Żuk - Charkiewicz, Białek	5:15, 10:15.

Tabela końcowa I ligi badmintonu

1. Polonez Warszawa	11:0, 70:7	7. Wilga Garwolin	4:7, 29:48
2. Technik Głubcz.	10:1, 64:13	8. AZS UW Warszawa	3:8, 28:49
3. Zelmer Rzeszów	9:2, 44:34	9. Motus Koszalin	3:8, 28:49
4. Stal Płock	8:3, 54:23	10. AZS AGH Kraków	3:8, 26:51
5. SKB Suwałki	6:5, 45:32	11. Warmia Olsztyn	2:9, 21:56
6. Piast Słupsk	6:5, 33:44	12. Warta Gorzów	2:10, 21:56

FUNDACJA NA RZECZ DZIECI

Szanowni Państwo!

Polska Fundacja Dzieci i Młodzieży powstała w maju 1992 r. Za swój cel przyjęła wspieranie wszechstronnego rozwoju dzieci i młodzieży w wieku od lat 5 do 20.

Prezesem Zarządu jest Andrzej Szczypiorski, członkami: Wanda Chotomska, Danuta Piontek, Janusz Grzelak i Peter Engel.

Fundacja powstała dzięki pomocy International Youth Foundation (IYF) - Międzynarodowej Fundacji Dzieci i Młodzieży, założonej w 1990 r. w Stanach Zjednoczonych.

Poszukujemy najlepszych prewencyjno-rozwojowych form działania dla dzieci i młodzieży, by poprzez pomoc finansową i merytoryczną zwiększyć ich możliwości organizacyjne i rozszerzyć pole oddziaływania.

Jednym z najważniejszych zadań Polskiej Fundacji Dzieci i Młodzieży jest zbieranie informacji o działaniach, które ułatwiają młodym ludziom rozwój indywidualny i przystosowanie społeczne.

Poszukujemy takich form

działania, które:

- mają charakter prewencyjny,
- pomagają dzieciom i młodzieży rozpoznać własne możliwości i uwierzyć w siebie,
- uczą tolerancji, uwrażliwiają na problemy innych,
- zachęcają do aktywnej obecności we własnym środowisku,
- ułatwiają nawiązywanie otwartych i życzliwych kontaktów międzyludzkich,
- uczą umiejętności rozwiązywania konfliktów w domu, szkole, grupie rówieśniczej,
- propagują zdrowy styl życia, bez narkotyków i alkoholu,
- pomagają w zdobywaniu praktycznych umiejętności,
- włączają dzieci i młodzież w proces przygotowywania, przeprowadzania lub oceny programu,
- współuczestniczą w życiu społeczności lokalnej.

Przy Fundacji działa Rada Oceny Programów, która decyduje, czy programy spełniają kryteria Fundacji. Programy zaakceptowane przez Radę zostają umieszczone w tworzonym przez nas Banku Danych. Jego zadaniem jest ułatwianie kon-

taktów oraz wymiany informacji pomiędzy instytucjami, organizacjami czy osobami prowadzącymi podobną działalność w Polsce i na świecie.

Najlepsze propozycje polskie zostaną włączone do Międzynarodowego Banku Danych, który powstał przy IYF.

Bardzo zależy nam na tym, by w naszym Banku Danych znalazły się informacje o wszystkich systematycznych i wartościowych działaniach na rzecz dzieci i młodzieży, które wspierają ich rozwój. Dlatego też również do Państwa zwracamy się z prośbą o pomoc w szukaniu informacji.

Jeżeli znacie Państwo programy spełniające nasze kryteria, bardzo prosimy o nadesłanie krótkiego opisu zawierającego nazwisko i adres osoby realizującej program oraz ogólną informację o programie.

Jeżeli będziecie Państwo mieli dodatkowe pytania lub wątpliwości, bardzo prosimy o kontakt.

Z góry dziękujemy za pomoc i bardzo liczymy na współpracę w przyszłości.

Nasz adres:
Polska Fundacja Dzieci i Młodzieży, ul. Jasna 22, 00-950 Warszawa, tel. 26-43-23.

NOWY KLUB NAJMŁODSZYCH BADMINTONISTÓW

Badminton staje się w Suwałkach coraz bardziej popularny. W listopadzie powołany został Szkolny Klub Badmintonu (w skrócie SKB - tak samo jak Suwalski Klub Badmintonu). Chęć uprawiania tej dyscypliny sportu wyraziło aż... 120 uczniów, głównie z os. Północ. Zakwalifikowano spośród nich 35. Zajęcia odbywają w Szkole Podstawowej nr 7. Prowadzą je p. Teresa Chalecka i p. Jerzy Szuliński junior. W najbliższym czasie powołana zostanie sekcja badmintonu również w Szkole Podstawowej nr 10, gdzie wychowania fizycznego uczy Barbara Kulanty, czołowa zawodniczka I-ligowego SKB - Suwalskiego Klubu Badmintonu.

Sponsorem nowego klubu jest Hurtownia Warzyw, Owoców i Kwiatów "Garden". (rl)

SPROSTOWANIE

Serdecznie przepraszamy czytelników i p. Jerzego Broca - autora tekstu pt. "Internowanie w Suwałkach" - za wynikłą z naszej winy pomyłkę. Komputer "zjadł" nam słówko "nie" i zdanie "moje internowanie nie trwało długo" otrzymało zupełnie przeciwny sens.

Redakcja

Trudno jest po tylu latach ustalić dokładnie przebieg i czas poszczególnych, choćby ważniejszych, akcji. Relacje uczestników są niepełne i – co gorsza – sprzeczne. Czas robi swoje, powoli zaciera w pamięci tamte wydarzenia.

Dotyczy to nawet wspomnień dowódców oraz meldunków nadsyłanych do komendy okręgu. Zachowało się ich niestety zbyt mało. Zresztą, na gorąco można było dokładnie ustalić jedynie straty i korzyści własne. Straty wroga ustalało się szacunkowo, na podstawie meldunków łączników. Być może i moje niektóre relacje spotkają się z krytyką. Cóż, trudno. Staram się sprawdzać wszystko w kilku źródłach. Jeśli ma ktoś jakieś zarzuty, chętnie sprostuję.

Przepraszam za ten wstęp, ale uwagi te dotyczą m.in. także tego tematu. Sucha Rzeczka. Wieś położona w sercu Puszczy Augustowskiej nad malowniczym jeziorem Serwy, do dziś jednym z najczystszych na Suwalszczyźnie. Jezioro leży dokładnie na dziale wodnym dorzeczy Wisły i Niemna. Gen. Prądzyński kazał przekopać z jeziora ciek wodny zasilający budowany przez siebie Kanał Augustowski, który przebiegał w odległości ok. 2 km. Ciek był zamknięty od jeziora upustem. Po jego zamknięciu rzeczka prawie wyschła – stąd i nazwa.

W lesie nad jeziorem znajdowało się przedwojenne schronisko szkolne – spory budynek drewniany i piętrowy.

Kanałem biegła granica między okupantami. W budynku stacjonowała wówczas straż graniczna, oczywiście niemiecka. Po 1941 r. granicę zlikwidowano, pograniczników wycofano, a na ich miejsce sprowadzono spe-

cialny oddział SS i żandarmerii do walki z partyzantką i terroryzowania mieszkańców puszczańskich wsi, tzw. Jagdkomando. Był to prawdziwy "wrzód", często ropiejący i bolesny.

Gdy pojawiły się coraz silniejsze oddziały AK-owskiej partyzantki, budynek przystosowano do obrony. Wycięto rosnące wokół drzewa i krzewy, otoczono zasiekami, zaś sam budynek obasypano wałem ziemnym do wysokości pierwszego piętra z licznymi otworami strzelniczymi. Załoga liczyła przeciętnie ok. 100 ludzi, początkowo wyłącznie Niemców, potem i nacjona-

listów ukraińskich. zantów radzieckich przydzielonych według umowy przez Orłowa. Byli uzbrojeni w cenną broń automatyczną i maszynową. Było to rankiem, na początku maja.

Od Augustowa słychać warkot. Jedzie ciężarówka, w niej 4 żandarmów. Któryś Rosjanin nie wytrzymał nerwowo i wali z rkm-u. Żandarmi padają, ale kierowca żyje i silnik auta sprawny. Ciężarówka szybko odjeżdża. Z bunkra na odgłos strzelaniny wychodzi silny patrol (ale nie większość załogi). Wpada na "Romana". Niemcy mają przewagę ogniową. "Ro-

SUWALSKI OBWÓD ZWZ (PZP) - AK

SUCHA RZECZKA

listów ukraińskich.

Trzeba było koniecznie ich stamtąd wykurzyć. Ale jak? Atak frontalny bez broni ciężkiej nie wchodził w rachubę. A broni takiej nie było. Inspektor "Zemsta" (mjr Szabunia) postanowił użyć podstępów. Porozorowany atak słabymi siłami miał wyciągnąć Niemców z umocnień i związać walką, odwód miał ich zniszczyć i zdobyć umocnienia obsadzone przez słabszą już załogę.

Na akcję ściągnięto oddziały "Żwirki" (po jego śmierci dowództwo przejął chwilowo por. "Kropidło" – M. Ostrowski), "Romana", "Leśnego" i "Konwy". Akcją dowodził por. "Babinicz" – Wł. Kuszel. Oddział "Żwirki" zajął pozycję od wschodu, za jeziorem, "Roman" – od zachodu, od strony Augustowa, "Konwa" z "Leśnym" – od północy. Przy każdym oddziale było kilku party-

man" cofa się. Oddział "Żwirki" idzie mu w sukurs. Chcą uderzyć na wroga od tyłu. Przemarsz w biały dzień przez wioskę. Ludzie wybiegają z domów: "Panowie, czy to już?" "Jeszcze nie! Siedzicie w domach". Za późno. Niemcy nie ścigają "Romana" i cofają się pospiesznie do bazy. Strzelanina od strony północnej. Od Sejn jedzie niemiecka odsiecz. Okazało się, że przecięto napowietrzne linie telefoniczne, a nie wiedziano o zapasowej – kablowej, zbudowanej w tajemnicy. Tą drogą Niemcy załadali odsiecz. Czujny "Konwa" pozwala podjechać na bliską odległość i wali ze wszystkich luf. Pierwsze dwa samochody wraz z "zawartością" idą w drzazgi. Następne zatrzymują się, Niemcy wyskakują i zaczynają atakować. Przewaga wroga znaczna. "Konwa" ustępuje. Niemcy docierają do bazy.

Dalsza akcja wobec przewagi wroga nie ma sensu. Jeszcze "Roman" ostrzeliwuje i zatrzymuje ciężarówkę. Okazuje się, że jest to pralnia połowa. Kierowca, Francuz, wyjaśnia, że jest w niewoli i chętnie wstąpi do polskiej partyzantki. "Roman" go przyjmuje (poległ on później przy przebijaniu się przez front). "Babinicz" zarządza koniec akcji. Oddziały wycofują się do swych obozowisk.

Jeszcze na koniec jeden, niestety nie wiadomo czy prawdziwy incydent. W czasie odmarszu dwóch młodziaków z oddziału "Żwirki" postanowiło sobie postrzelać. Odłączyli się i zza jeziora (300 m) zaczęli "pykać" do kręcących się Niemców. Ci się pochowali. Suwalski komendant żandarmerii wlaźł na strych i obserwował teren przez lornetkę. Tam dosięgła go zabłąkana kula.

Są wprawdzie i inne wersje jego śmierci, ale ta mi się podoba. Faktem jest, że miał w Suwałkach szumny pogrzeb.

Tym razem akcja celu nie osiągnęła. Niemców zginęło ponad dwudziestu, a rannych było ponad trzydziestu. Z naszej strony – tylko dwóch lekko rannych.

Bunkier zdobyto dopiero w czerwcu. Orłowi przydzielił wtedy kilka lekkich moździerzy. Ich pociski przebiły dach i wzniciły pożar. Oszołomiona wybuchami i dymem załoga musiała wyjść na zewnątrz. Część zginęła, reszta się poddała. Byli to w większości Ukraińcy. Jako obywatele radzieccy zostali przekazani Orłowowi, a ten kazał ich rozstrzelać.

Puszczą była teraz wyłącznie nasza.

Jerzy Klimko – "Topór"

Przegląd Dziecięcej Twórczości Plastycznej

ŚWIAT DZIECIĘCEJ WYOBRAŹNI

Wojewódzka Galeria Twórczości Dziecka, działająca od wielu lat przy Wojewódzkim Domu Kultury w Suwałkach – już po raz jedenasty zorganizowała Wojewódzki Przegląd Dziecięcej Twórczości Plastycznej. Rezultatem tego była zbiorowa ekspozycja najlepszych prac dzieci i uczniów szkół podstawowych z województwa suwalskiego.

Ruch plastyczny krytycy uporządkowali – może nieco sztucznie, lecz praktycznie – na pewne nurty formalne. Mówi się więc o sztuce artystów profesjo-

nalnych, tzw. artystów naiwnych (do których przypisuje się np. Ociepkę i Nikifora) i artystów nieprofesjonalnych, czyli malarze amatorzy (takim jest np. słynny śpiewak W. Ochman). Jest też kategoria plastyków "innego świata", ludzi cierpiących na choroby psychiczne. Część z nich chętnie maluje, rysuje, rzeźbi. Plastyczna twórczość dziecięca też stanowi pewną kategorię – nie ze względu na styl, ale na wiek twórcy.

Artystyczne możliwości dzieci i ich specyficzna wyobraźnia potrafią wykreować z siebie – zwłaszcza przy umiejętnej inspi-

racji i technicznej pomocy dobrego nauczyciela – niekiedy całkiem dojrzałe dzieła. Charakterystyczna dla dzieci deformacja, "koślawe" widzenie rzeczywistości, dziecięcy nadrealizm, fantazyjność pomysłów i nieskrępowana konwencjami paleta barw – dają w sumie owoce zadawalające gusty i smaki estetyczne nawet wyrobionych miłośników sztuki.

Tak też miała się rzecz z obrazkami (akwarela, kredka, tempera, także i prace olejne) oraz rysunkami (ołówek, tusz, techniki mieszane) eksponowanymi na omawianej wystawie przeglądo-

wej w Galerii "Chłodna 20".

Oglądając zaprezentowane prace, dostrzegłam w niejednym obrazku czy rysunku iskrę prawdziwego talentu, który – czego mam świadomość – nie przerodzi się w twórczość dorosłą. Otóż tak się dzieje, że młodzi artyści ledwie z dzieciństwa wyroną, przestają malować, rysować czy rzeźbić. Ba, im stają się starsi, tym są bardziej nieporadni w plastycznych inwencjach. Gdzieś przepadają zdolności i chęć do kształtowania plastycznych zainteresowań. I tylko nieliczni rozwijają swoje dziecięce talenty artystyczne. Może więc spośród kilkudziesięciorga dzieci wyrosnie kilku zdolnych artystów plastyków?

(eb)

Internowanie

W poniedziałek, gdy wyszedłem do sklepu, natknąłem się na schodach na trzysobowy patrol. Domyśliłem się, że chyba idą po mnie. Już ich minąłem, gdy nagle oficer zapytał mnie, czy może nazywam się Broc. Mogłem wtedy skłamać lub po prostu uciec, ale i tak nie miałbym gdzie, ponadto naraziłbym na dodatkowe trudności i stresi najbliższą rodzinę. Wróciłem więc wraz z funkcjonariuszami do swego mieszkania, gdzie oficjalnie poinformowano mnie o zatrzymaniu. Oficer pocieszał mnie, że jest ono jedynie chwilowe, pozwolił mi jeszcze coś zjeść (choć apetyt w takich chwilach

więziem. Pokazano mi na moment postanowienie o internowaniu podpisane przez prokuratora. Dostałem dwa cienkie koce i podstawowe przybory do jedzenia i mycia. Zostałem jednak w cywilnym ubraniu. Trafiłem do czteroo-sobowej celi o dość znośnych warunkach. Wyposażona była w metalowe łóżka, stół, taborety oraz wiadro, kubek i miskę. Cella była stale zamknięta i można z niej było wyjść tylko całą czwórka ze strażnikiem tylko jeden raz dziennie z rana (do umywalni i sanitariatu). O innej porze dnia wyjście do ubikacji było możliwe – stukając w drzwi – po przyjsciu strażnika. Moimi współtowarzyszami

protestu były różne. Osobiście uważałem, że nie wyjdzie on poza ośrodek, a może nam jedynie przysporzyć kłopotów. Mój argument okazał się mało przekonujący dla współtowarzyszy. Oni wierzyli, że Zachód czeka na takie pisma i dotrą one do adresata. Kolejną noc kiepsko spałem w nowym bezpłatnym "ośrodku wypożyczynkowym". Nazajutrz w czasie obchodu wręczyliśmy nasze pismo strażnikowi. Podpisywaliśmy się pod tym pismem kolejno według alfabetu. Mój podpis był na pierwszym miejscu. Nie minęło dużo czasu, gdy znów odwiedził nas strażnik i nakazał mi się spakować wraz z nędznym dobytkiem. Trafiłem do specjalnej ciasnej celi z tzw. twardym łóżem i blendą w oknie zastaniającą widok. Domyśliłem się, że uznano mnie za człowieka, który podburzył współtowarzyszy i spowodował wystosowanie protestu do władz międzynarodowych. Należało mi się za to szczególne traktowanie.

W "luksusowej" celi

Trafiłem więc do ciasnej wieloo-sobowej celi, w której już przebywał m.in. p. Wojciech Tucholski – wówczas działacz związkowy zakładowego szczebla. Wyposażenie tej celi było wyjątkowo prymitywne, a głównymi sprzętami twarde łóżka (deski przykryte cienkim siennikiem), kubek i mały stół. Nastrój był tu znacznie gorszy, choć nie było widać oznak jakiegoś zastraszania. Dopiero w celi poznawało się różne charaktery. M.in. działacz z Giżycka, znany z wyjątkowo ostrych wypowiedzi przeciw komunizmowi, stał się małomówny i chodził często wzdłuż celi tam i z powrotem. Najgorsza była niepewność własnego losu, a także losu pozostawionej rodziny. W takich sytuacjach chyba lepiej być osobą samotną lub emerytem z dorosłymi dziećmi. O ile aresztowany jest w stanie z grubsza określić wymiar oczekującej go kary, to myśmy nie wiedzieli co z nami będzie. Nie wykluczony był nawet wyjazd na tzw. "białe niedźwiedzie". Osoby w celi się zmieniały, ale mimo pewnego przygnębienia nikt się nie załamywał. Przynajmniej nie było to widoczne. Momentami jednak ogarniała nas jakaś psychoza. Gdy w pewnej chwili do celi wleciała przez drzwi większa ilość dymu, co niektórzy zaniepokojeni tym zaczęli podejrzewać, iż chcą nas wytruć. Jak się okazało, ten dym pochodził od ognia, którym rozpalano kaflowe piece mające drzewiczki na korytarzu. Jedzenia była w zasadzie wystarczająca ilość, tak że nawet np. margaryna pozostawała. Większość nie miała zbyt dużego apetytu, a i same więzienne jedzenie nie było smakowicie przyrządzane. W tym okresie było ono zbliżone do die-

ty normalnego więźnia. W poprzedniej celi kolezdy informowali mnie, że mieli możliwość korzystania ze skromnej więziennej wypiski (zakup w więziennym sklepiku), tutaj tego już nie było. Od czasu do czasu kogoś zabierano z celi. Nigdy nie było wiadomo, czy był wzięty jedynie na przesłuchanie, czy już na stałe opuści naszą celę. Jego dalszy los był niewiadomy. Przesłuchania, na które mnie zabierano, miały za cel uzyskanie informacji na temat działalności związku. Nie spotkałem się podczas nich z jakimiś niedozwolonymi praktykami. Próbowano oddziaływanie psychologiczne, mającego za cel mnie "zmiękczyć" i zdobyć ewentualnie moje zaufanie. Przesłuchujący rozpoczął rozmowę od roztkliwiania się nad moim losem, zwłaszcza że pozostawiłem samotną żonę z niemowlęciem. Proponował, abym skorzystał z jego życzliwości i przekazał przez niego informację dla żony. Nie skorzystałem z tych usług, ponieważ mimo kulturalnie prowadzonych rozmów, zupełnie nie ufałem naszym "opiekunom". Wydaje mi się, że większość autentycznych działaczy ówczesnej "Solidarności" – po przejściu z SB i milicją – była wyjątkowo nieufna wobec tych funkcjonariuszy. Oczywiście nie można całkowicie wykluczyć, że pewne słowa wypowiedane przez przesłuchujących były szczere. Mam przynajmniej nadzieję, że ci bardziej inteligentni musieli szybko dostrzec, że działacze "Solidarności" to nie jedynie prymitywni kontrrewolucjoniści, z którymi należy tylko walczyć. (Np. oficer, który mnie internował, to p. P. Hołub – niedawny Komendant Wojewódzkiej Policji w Suwałkach. Przed jego nominacją na tę funkcję zapytano dr H. Sarul z Giżycka oraz mnie, jak on się wówczas zachowywał. Odpowiedziałem, że mimo podlego zadania, które wówczas wykonywałem – nie mogę mu niczego zarzucić, a nawet spotkałem się z jego strony z pewną życzliwością i współczuciem).

Człowiek w swym życiu – z różnych przyczyn i splotów losu – może znaleźć się w różnej sytuacji, niekoniecznie chlubnej, ale zawsze winien być po prostu człowiekiem, nie nadużywać swojej władzy.

Skłamałbym jednak, gdybym zgrywał się na "twardziela". Były chwile trudne, a gdy przez głośnik zainstalowany w celi i transmitujący komunikaty radiowe podano, że zginęli górnicy w kopalni "Wujek", to pociekły mi łzy. Zdawałem sobie sprawę, że im bardziej krwawo będzie w kraju, tym cięższy może być los nasz i naszych rodzin.

cdn.

Internowanie w Suwałkach (2)

PIERWSZY TYDZIEŃ STANU WOJENNEGO

JERZY BROC

nie jest największy) i proponował mi ciepło się ubrać. Zapytałem, czy mogę wziąć książkę, długopis i notes. Dodałem, że chodzi o książkę matematyczną – "Rachunek różniczkowy i całkowy". Otrzymałem zgodę. Z kolei on zadał mi pytanie o materiały dotyczące "Solidarności", jakie mam w mieszkaniu. Ponieważ mogłem się spodziewać rewizji, odpowiedziałem, że mam jedną teczkę, w której są różne dokumenty. Teczka tę zabrano.

Pożegnałem się z żoną i dziećmi. Trudna to była nie tylko dla mnie chwila, zwłaszcza że obok stojących dwóch małych córek trzecia – niedawno urodzona (chrzest św. planowaliśmy w święta Bożego Narodzenia) – trzymana była na rękach żony. Spostrzegłem, że również oficerowi nieco zaszkliły się oczy. Nie byłem przecież przestępcą i nie wiadomo było, jaki los mnie czeka i pośrednio moją rodzinę, mającą najbliższych krewnych kilkaset kilometrów od Suwałk. Żona nie miała żadnego zabezpieczenia finansowego na dłuższy okres, ponieważ była na urlopie wychowawczym, a zaszłem w tym okresie nie pozwalając utrzymać rodziny. Natychmiastowy powrót do pracy też nie był możliwy – ze względu na specyfikę pracy w szkole, w której na ogół nie czekają wolne godziny w ciągu roku szkolnego.

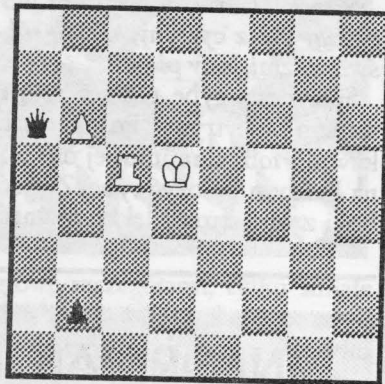
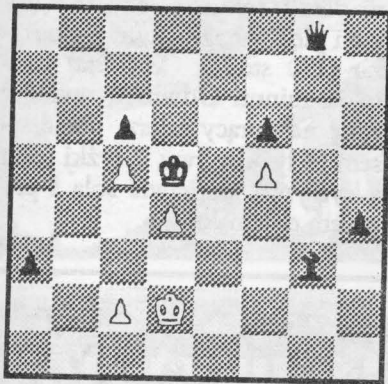
Zawieziono mnie do aresztu na ul. Marksa (obecnie Dwernickiego). Zabrano mi w depozyt drobną sumę pieniędzy, wzięto odciski palców. Nadal nie wiedziałem, jaki będzie dalszy mój los. Po chwili oczekiwania przewieziono mnie do więzienia przekształconego na ośrodek dla internowanych przy ulicy Wojska Polskiego.

W ośrodku dla internowanych Nigdy poprzednio nie byłem

byli: Maciej Butkiewicz (młody opozycjonista z Suwałk, związany m.in. z młodzieżowym pismem "Ława"), p. Daniłowicz (przewodniczący regionalnej "Solidarności" rolniczej) oraz p. Król (działacz związkowy z Giżycka). Ponieważ byli internowani o jeden dzień wcześniej, więc byli ciekawi co słychać. Opowiedziałem im wszystko co wiedziałem. Nastrój wśród nich był bardzo bojowy i nie widać było żadnego przygnębienia. P. Daniłowicz opowiedział mi ze szczegółami, jak się zabarykadował przed milicjantami, którzy przyszli go internować. Wyciągnęli go ponoć prawie przez dach. Był to młody rolnik znany mi wcześniej i mający opinię bardzo odważnego, choć nie zawsze rozważnego.

W pewnym momencie wziął trzonek od miotły i zaczął wbijać go we wgłębienie znajdujące się w kilkuwarstwowej pilśniowej ścianie (obok mego łóżka). Zrobił to tak dynamicznie, że udało mu się przebić otwór w cienkiej ścianie, przez który potem można było podawać informacje do następnej celi. Nie oponowałem przeciwko tej dewastacji ściany, choć miałem świadomość, że po jej odkryciu przez strażnika ewentualne konsekwencje spadną na mnie. Po jakimś czasie przez otwór wepchnięto nam kartkę, która informowała, że w następny dzień o określonej godzinie wszyscy internowani mają odśpiewać m.in. hymn państwowy. Ponieważ jako jedyny w sali miałem papier i długopis, Maciej Butkiewicz zaproponował, że musimy napisać protest do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża związany z naszym bezprawnym internowaniem. Oczywiście w warunkach więziennych takie pismo przekazuje się przez strażnika naczelnikowi. Zdania na temat napisania tego

ZADANIA SZACHOWE



Zadanie nr 51a – za 3 pkt.
Mat w 2 pos. Zaczynają białe.

Zadanie nr 51b – za 4 pkt.
Wskazać najlepszą kontynuację dla białych.

Rozwiązania prosimy nadsyłać na adres "Tygodnika Suwalskiego" w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru.

III Turniej Szachowy "Grand Prix"

W niedzielę, 6 XII 92 r., w salach Młodzieżowego Domu Kultury w Suwałkach odbył się III Turniej Szachowy z cyklu "Grand Prix" 92/93. Były to bardzo udane zawody, w których wzięło udział 69 szachistów. Podobnie jak w poprzednim turnieju, najlepszym okazał się arcymistrz Alojzas Kveinis (Hańcza Suwałki). Oto czołówka w punktacji generalnej:

1. km Alojzas Kveinis (Hańcza Suwałki) – 8,5 pkt.
2. am Andrzej Plesiuk (PRIM Ełk) – 8 pkt.
3. mf Leszek Ostrowski (Hańcza Suwałki) – 7,5 pkt.
4. II Zdzisław Mazur (PRIM Ełk) – 7 pkt.
5. I+ Saturnin Skindzier (Hańcza Suwałki) – 6 pkt. (43)
6. I Tadeusz Daniluk (Augustovia) – 6 pkt. (42)
7. km Jan Plesiuk (PRIM Ełk) – 6 pkt. (40)
8. km Jerzy Ciruk (Hańcza Suwałki) – 6 pkt. (39)
9. II Wojciech Kalbarczyk (Caissa Pisz) – 6 pkt. (36)
10. II Dariusz Gałkiewicz (MDK Suwałki) – 6 pkt. (35,5)
11. II Lech Rękawek (Caissa Pisz) – 6 pkt. (34)
12. II Wawrzyniec Górski (Caissa Pisz) – 6 pkt. (33)

Ponieważ turniej rozgrywano 6 grudnia, więc z tej okazji Wojewódzki Dom Kultury w Suwałkach ufundował wszystkim juniorom mikołajkowe niespodzianki.

Wśród juniorów w poszczególnych kategoriach wiekowych najlepszymi byli:

Juniorzy starsi (rocz. 75 – 76):

1. Paweł Tatarczak (MDK Giżycko) – 5 pkt. (38,5)
2. Marcin Bilbin (Hańcza Suwałki) – 5 pkt. (36,5)
3. Rafał Grabek (MDK Suwałki) – 5 pkt. (35,5)

Juniorzy (rocz. 77 – 78):

1. Dariusz Gałkiewicz (MDK Suwałki) – 6 pkt.
2. Marcin Bartoszewicz (Augustovia) – 5 pkt.
3. Łukasz Wiewiórowski (MDK Suwałki) – 4,5 pkt.

Juniorzy młodszy (rocz. 79 – 80):

1. Robert Sapkowski (Augustovia) – 5 pkt. (34)
2. Michał Paruch (MDK Suwałki) – 5 pkt. (31)
3. Grzegorz Grabek (Hańcza Suwałki) – 4,5 pkt.

Młodzicy (rocz. 81 – 82):

1. Wojciech Bukowski (Augustovia) – 4 pkt.
2. Justyn Degutis (MDK Suwałki) – 3 pkt. (24)
3. Krzysztof Senderak (MDK Suwałki) – 3 pkt. (25)

Dzieci (rocz. 83 i młodszy):

1. Kamil Grycel (MDK Suwałki) – 4,5 pkt.
2. Filip Bargłowski (MDK Suwałki) – 3 pkt.

Juniorzy (rocz. 76 – 79):

1. Katarzyna Kurylonek (Augustovia) – 5 pkt.
2. Magda Kurylonek (Augustovia) – 4 pkt.

Juniorzy młodszy (rocz. 80 i młodszy):

1. Eliza Sapkowska (Augustovia) – 3 pkt. (28,5)
2. Małgorzata Markiewicz (Hańcza Suwałki) – 3 pkt. (27,5)
3. Paulina Kamińska (MDK Suwałki) – 3 pkt. (27)

Na zakończenie trochę statystyki:

Uczestnicy turnieju reprezentowali 9 klubów – najwięcej z:

- MDK Suwałki – 27 osób,
- Hańczy Suwałki – 15 osób,
- Augustovii Augustów – 10 osób.

W turnieju wzięło udział 45 juniorów, z czego najwięcej w grupie juniorów młodszych – 20 osób. 12 osób posiadało kategorię szachową I lub wyższą, a 17 – II. W wyniku turnieju 5 osób podwyższyło swoje kategorie szachowe:

1. Paweł Tatarczak (MDK Giżycko) – II kat.
2. Józef Kamiński (Hańcza Suwałki) – III kat.
3. Zbigniew Pogorzelski (MDK Suwałki) – IV kat.
4. Marcin Grelecki (PRIM Ełk) – IV kat.
5. Eliza Sapkowska (Augustovia) – III kat. kob.

Po trzech turniejach w punktacji "Grand Prix" sytuacja jest następująca:

- | | |
|---------------------------------------|-----------------------------------|
| 1. Andrzej Plesiuk – 36 pkt. | Tadeusz Daniluk – 12 pkt. |
| 2. Leszek Ostrowski – 30 pkt. | 11. Marcin Bilbin – 6 pkt. |
| Alojzas Kveinis – 30 pkt. | Dariusz Gałkiewicz – 6 pkt. |
| 4. Saturnin Skindzier – 28 pkt. | Wojciech Kalbarczyk – 6 pkt. |
| 5. Zdzisław Mazur – 22 pkt. | 14. Janusz Malecki – 5 pkt. |
| 6. Zbigniew Skiendzielewski – 16 pkt. | 15. Jan Zajączkowski – 2 pkt. |
| Jan Plesiuk – 16 pkt. | Lech Rękawek – 2 pkt. |
| 8. Jerzy Ciruk – 15 pkt. | 16. Jarosław Zdanczewicz – 1 pkt. |
| 9. Tomasz Małachowski – 12 pkt. | Wawrzyniec Górski – 1 pkt. |

Kolejny – IV turniej z cyklu "Grand Prix" odbędzie się w lutym przyszłego roku. (mb)

KSIĄŻECZKA MIESZKANIOWA, CZYLI FIGA Z MAKIEM

Historia jest właściwie banalna, bo dotyczy dziś w Polsce około 500 tys. osób, które zawierzyły kiedyś państwu swoje oszczędności, licząc na to, że odkładając przez całe życie pieniądze – uzbierają na mieszkanie dla swego dziecka.

Pani J.W. oszczędzała przez 17 lat dla swojej jedynej córki. W roku 1985 uzbierała cały wkład na mieszkanie w wysokości 151 tys. zł. Córka była niepełnoletnia, ukończyła studia, wyszła za mąż, urodziła dziecko, a mieszkania oczywiście nie było. Kiedy pani J.W. ostatecznie pogodziła się z myślą, że mieszkanie spółdzielcze odplynęło w siną dal, postanowiła skorzystać z dobrodziejstwa, jakie zapewniło jej PKO, i zrewaloryzować książeczkę, aby mieszkanie córce po prostu ku-

pić. Wiedziała, co ją czeka, ale jednak to co usłyszała, zaskoczyło ją. Oto jej cały wyceniony na kwotę 14.021.100 zł. Premia gwarancyjna 12.028.500 zł i odsetki 1.841.100 zł. Jak to się różni, w zależności od tego kto musi je zapłacić? Jak łatwo obliczyć, dzisiaj według cen suwalskich kwota ta stanowi około 8% ceny mieszkania M-4. A w Warszawie np. można sobie za to kupić 2 metry kwadratowe mieszkania. Co ciekawe, znajomy pani J.W., który zakończył oszczędzanie rok później, tj. w 1986 r., i zgromadził na książeczkę 160 tys. zł, otrzyma za to z PKO 22 mln zł! Czy ktoś coś z tego rozumie?

(hw)

INFORMATOR BEZROBOTNYCH

Rejonowe Biuro Pracy proponuje pośrednictwo w zatrudnieniu

Potrzebni są:

- akwizytorzy (z własnym samochodem) – 8 osób,
- sprzedawca do sklepu spożywczego (praca na 2 zmiany),
- technik elektryk lub elektronik (do 35 lat, praca zmianowa, w soboty i niedziele),
- murarze – tynkarze (praca w terenie) – 2 osoby,
- krawiec – kuśniercz (z doświadczeniem zawodowym lub do przyuczenia),
- cukiernik (z 3-letnim stażem pracy).

Prace interwencyjne:
– fryzjer damski,

- cukiernik,
 - szwaczka,
 - instruktor nauki jazdy,
 - technik farmacji.
- Prace dla inwalidów:
- stolarz,
 - pomoc kuchenna,
 - szwaczka,
 - zlificzer,
 - pomocnik stolarski.

Szczegółowe informacje – Rejonowe Biuro Pracy, ul. Kościuszki 47A, pok. 202 i 106 (prace dla inwalidów).



GARNKA?

RYBA ŚWIĄTECZNA

Jedzenie ryby na Wigilię jest zwyczajem spotykanym tylko w Polsce. Tradycyjną potrawą wigilijną w Anglii lub Danii jest indyk. Francuzi jedzą uroczystą kolację 24 grudnia o północy. Podaje się zawsze ostrygi, pasztet sztrasburski, często też indyka. Ostatnio weszły w modę we Francji posiłki wigilijne złożone z ryb wędzonych, marynowanych śledzi, kawioru, pierogów itp.

Nigdzie jednak przy tej wieczery nie przestrzega się tyłu nakazów i zakazów, nigdzie nie podaje się takich odmian potraw, jak u nas. Tradycja zawarowała nie

tylko skład potraw, ale i ich liczbę. Musi być koniecznie nieparzysta! Trzynaście, jedenaście, siedem, pięć... Ilu potraw w tym dniu ktoś nie skosztuje, tylu się przyjemności pozbawi w następnym roku.

A jeśli mowa o wigilijnej rybie, trzeba oczywiście powiedzieć o karpniu. Bo żeby nie wiem jak wspaniałe ryby były w sklepach, Polacy tego dnia będą jedli karpia. Jest to jak wiadomo ryba słodkowodna, odmiana o większej ilości łusek pięknego złotego koloru nosi nazwę królewskiego. Karpia podaje się zazwyczaj smażonego, ale wspaniały jest też gotowany w smaku zrobionym z jarzyn i głowy innego karpia, polany masłem i posypany jajkiem na twardo. Mało kto wie, że karp jak każda tłusta ryba pieczony w piekarniku, posypany pieczarkami lub cebulką, jest znakomity. W starych książkach kucharskich znajdujemy zawsze przepisy na gotowanego karpia w czerwonym winie.

Nowe czasy niosą nowe zwyczaje i można też odstąpić od karpia. Inne ryby wcale nie są gorsze. A więc do dzieła...

Ryba w sosie czosnkowym

60 dag dorsza (lub innej ryby morskiej), 2 łyżki mąki, 1 białko, oliwa, sól, pieprz, 6 ząbków czosnku, 2 kromki bułki, mleko, 2 żółtka, 4 - 6 dag migdałów, 1 szklanka oliwy, sok z cytryny lub ocet winny.

Dorsza oczyścić, umyć, zdjąć skórę, usunąć ości. Mięso ryby pokrajać na równe porcje. Przesianą mąkę wymieszać z białkiem i dodać tyle wody, aby powstało ciasto o konsystencji gęstej śmietany, osolić, dodać pieprz. W przygotowanym cieście zanurzać porcje ryby i smażyć, wkładając je na patelnię z

dużą ilością rozgrzanej oliwy. Podawać z dodatkiem sosu czosnkowego. Sos czosnkowy: czosnek posiekać lub utłuc na miazgę. Kromki bułki okroić ze skórki. Miąższ namoczyć w mleku, odcisnąć. Dodać do czosnku. Ucierać w donicy z dodatkiem obranych ze skórki i posiekanych migdałów. Po uzyskaniu jednolitej masy dalej ucierać dodając kolejno po żółtku i pomału lejąc oliwę (jak do majonezu). Gotowy, gładki sos przyprawić do smaku solą i sokiem z cytryny.

Karp "wigilijny", specjalny, w galarecie

Karp (ok. 1,2 kg), 2 cebule, pietruszka, kawałek selera, bardzo mała marchew, łyżka rodzynek, sól, cukier, pieprz mielony, 2 dag żelatyny.

Sprawionego karpia pokrajać w dzwonka, lekko osolić. Warzywa pokrajać w słupki lub talariki. Ułożyć w płaskim naczyniu warstwę warzyw, na warzywach ułożyć promieniście dzwonka karpia kładąc głowę ryby w środku. Wlać wodę (około 1 litra), woda nie musi zakrywać ryby, zagotować. Dodać soli, płaską łyżkę cukru, naczynie szczelnie

przykryć i przy bardzo powolnym wrzeniu gotować godzinę. Wywar powinien tylko "mrużyć" i tego należy przypilnować, bo przy gwałtownym gotowaniu ryba traci smak. Po upływie godziny dodać namoczoną żelatynę, umyte rodzynek i sporo mielonego pieprzu. Jeszcze kilka minut podgotować, ciągle szczelnie zakrywając garnek, a następnie wynieść garnek z rybą do zimnego pomieszczenia, zastudzić. Przed podaniem łyżką i widelcem wyjąć ryby razem z galaretką i warzywami, ułożyć na półmisku. Przybrać cząstkami lub plasterkami cytryny.

Ryba pieczona w folii

Świeże śledzie, dorsz, karp lub pstrąg, sok z cytryny, oliwa, sól, świeżo zmielony pieprz.

Sprawioną rybę natrzeć solą i sokiem z cytryny. Posmarować kawałki folii aluminiowej oliwą i na każdym położyć rybę. Zagiąć boki z obu stron i lekko zwinąć

w płaski rulon. Ułożyć na blasze i piec w nagrzanym piekarniku (190 stopni Celsjusza) około 30 minut. Odwinąć, wyłożyć rybę na gorący talerz, polać sosem (4 łyżki oliwy, 2 łyżki soku z cytryny), doprawić solą i pieprzem do smaku.

Agata

INFORMATOR KULTURALNY

Muzeum Okręgowe

zaprasza na ekspozycje stałe: "Pradzieje Ziemi Suwalskiej" - wystawa archeologiczna; "Alfred Wierusz-Kowalski" - wystawa malarstwa, "Malarstwo polskie XIX - XX wieku", "Maria Konopnicka 1842-1910", "Ilustracje do utworów Marii Konopnickiej" oraz "Powstanie listopadowe w województwie augustowskim".

Wojewódzki Dom Kultury

Dział Imprez:

- organizuje wyjazdy do Warszawy na musical "Metro" (19, 22, 27 i 28 grudnia), do Teatru Dramatycznego na "Hamleta" W. Szekspira (17-18 grudnia), inne spektakle teatralne, operetkę i spektakle operowe połączone ze zwiedzaniem miast;

- zaprasza do sali Urzędu Wojewódzkiego w dniach 16-17 grudnia (godz. 10.00 i 12.00) na "Opowieści betlejemskie" w wykonaniu Olsztyńskiego Teatru Lalek. Szczegóły - tel. 44-36.

Galeria "Chłodna 20" - wystawa "Sejpacki - tkanina ludowa z pogranicza kultur polskiej, litewskiej, białoruskiej" (otwarcie wystawy - 17 grudnia o godz. 12.00).

Suwalski Teatr Animacji (ul. Kościuszki 76, tel. 62-403) zaprasza:

- w dniu 17 grudnia o godz. 18.00 na monodram "Życie bez snu" w wykonaniu Wojtka Straszyńskiego według tekstów W. Wysockiego,

- na wystawę twórczości pacjentów Szpitala Psychiatrycznego w Suwałkach.

Galeria fotografii "PA-Camera" (ul. Kościuszki 76 - wejście od ul. Chłodnej) zaprasza na wystawę fotografii Edwarda Hartwiga w poniedziałki od godz. 15.00 do 20.00 i od wtorku do czwartku w godz. 10.00-18.00.

Biuro Wystaw Artystycznych

zaprasza na:

- wystawy: "Prezentacja środowiska suwalskiego ze zbiorów BWA", "Pejzaż Zambii" (ze zbiorów ks. Witolda Górskiego), "Malarstwo Brunona Tode", "AIDS - bądź ostrożny - pomóż innym" (pokonkursowa wystawa plakatów).

Można wypożyczać po przystępnych cenach dzieła sztuki twórców z kraju i zagranicy.

Kino "Bałtyk"

16.12 - "Sublokator" prod. USA, od lat 15, godz. 17.00 i 19.00,
17-22.12 - "Obsesja namiętności" prod. USA, od lat 15,
godz. 17.00 i 19.00.

17.12, godz. 17.00 - Dyskusyjny Klub Filmowy: "Diabeł", reż. A. Żuławski.

Ogłoszenia drobne

• Żaluzje, vertical'e, markizy. Almar, Korczaka 2A, tel. 72-46.

• Czyszczenie dywanów. Suwałki, tel. 70-87.

• CHIRURG Zbysław Grajek Zabiegi, porady, diagnostyka chorób naczyniowych (UDP). Suwałki, ul. Kościuszki 93, wtorki, czwartki, g. 15.00 - 17.00.

• REUMATOLOG Irena Dorosz-Grajek. Suwałki, ul. Kościuszki 93, poniedziałki, g. 15.30 - 17.00.

• AUTOALARMY - Piranha, Rhino ALARMY w obiektach AUTORYZACJE Suwałki, osiedle Hańcza, Krośnińska 6, mgr inż. Adam Sadowski. ZAPRASZA CODZIENNIE. NOWOŚĆ! BLOKADA SKRZYNI BIEGÓW.

• Sprzedam poloneza, rok 1988, tel. 56-69, wieczorem.

• Poszukuję do wynajęcia: mieszkanie dwupokojowe z wygodami, tel. 76-53 (wieczorem).



Tygodnik Suwalski



STRZELEC (23.11-21.12)

Ta metoda jest skuteczna, ale przy dobrym zdrowiu i mocnych nerwach. Jest to ryzykowne, ale do odważnych świat należy. W tym wypadku stawianie na jedną kartę ma szansę powodzenia. Strzelec to stary ryzykant. W przypadku porażki i tak jesteś wygrany, bo zdobyłeś kolejne doświadczenie. Życie to ciągła walka, to sport, a przecież 3. miejsce też cieszy. Musisz być zawsze w pierwszym rzędzie – życzyć powodzenia.

KOZIOROŻEC (22.12-20.01)

Praca, dom i obowiązki – a gdzie przyjemności? Otóż popatrz wokół. Czy inni mają lepiej? To samo, a może gorzej. Im więcej wspaniałego mają, tym więcej kłopotów. Nie denerwuj się, los da ci wszystko we właściwym czasie. Tylko sam daj szansę sobie i innym. Unikaj czerwieni.

WODNIK (21.01-20.02)

Do finału już blisko, stąpaj prosto do celu z podniesionym czołem. Alkohol na bok. Nie montuj zbędnych koalicji towarzyskich, bo mogą obrócić się przeciw tobie. Zwracaj uwagę, z kim rozmawiasz i o czym, ściany mają uszy. Czas zrealizować odkładany zakup – będzie to udana inwestycja. Nie graj w karty, chyba że sportowo.

RYBY (21.02-20.03)

Wreszcie koniec złych okoliczności. Stabilizacja to jedyne rozwiązanie. Wystarczy już wahań w prostych sprawach. Konsekwencja poprawi ci samopoczucie i zdrowie. Zdrowy sen będzie początkiem właściwych decyzji, a efekty przejdą najsmiel-sze oczekiwania. Przyjaciół szukaj w rodzinie.

BARAN (21.03-20.04)

Daj szansę sobie i innym – wspólne działanie to recepta na sukces. Przestań zawracać sobie

głowę szczegółami, tylko śmiało działaj z rozmachem pozwoli rozwinąć ci skrzydła. Ryzyko przy tych możliwościach jest minimalne. Pamiętaj, przy dużych operacjach i szybkim działaniu każdy ponosi drobne koszty własne.

BYK (21.04-20.05)

Twoi przyjaciele liczą, że wyciągniesz ich z dołka. W tym tygodniu daruj sobie gry liczbowe. Kłopoty finansowe mają wszyscy, sfinalizuj zaległe sprawy, a finansowe braki przejdą do historii. Zdrowie w normie. Zwróć uwagę na dokładność w tym co robisz, precyzyjnie planuj wydatki, a reszta to już sama przyjemność.

BLIŹNIĘTA (21.05-21.06)

Pomoc i rada przychodzą najczęściej z najmniej oczekiwanej strony. Pamiętaj, biorąc coś od innych, dajesz z siebie – czasem wystarczy uśmiech. Twój sprzęt elektroniczny wymaga przeglądu. Uważaj na światłach.

RAK (22.06-22.07)

Wszystko ma swój czas i miejsce. Muzyki możesz słuchać, tylko zmień płytę. Raki są stanowcze i poradzą sobie z własnymi słabościami. Poradzisz sobie, bo górujesz nad innymi inicjatywą i doświadczeniem.

LEW (23.07-22.08)

Pieniądz robi pieniądz – mówi stare przysłowie. Zapamiętaj, że nie ilość pieniędzy a ilość transakcji pomnaża kapitał. Rodzina oczekuje od ciebie drobnego gestu. Wieczorem ciszej chodź po schodach.

PANNA (23.08-22.09)

Obiecujesz dużo, a brak czasu na realizację obietnic powiększa grono twoich wrogów. Los szykuje ci miłe niespodzianki, wykorzystaj szansę. Telefoniczną ofertę potraktuj poważnie. Zrezygnuj z wyjazdów rozrywkowych, pilnie śledź ogłoszenia –

tam znajdziesz odpowiedź na wiele pytań. Nowe twarze – nowe propozycje. Z kobietami nie rób interesów. Piwo tylko do obiadu. Staraj się prowadzić dom otwarty i przyjazny.

WAGA (23.09-23.10)

Sam zrozumiałeś, że nowe sprawy nie są takie straszne. Twoja przyszłość rysuje się pozytywnie, bądź roztropny – ale nie skąpy. Polityka drobnych kroków w twojej sytuacji jest optymalnym rozwiązaniem. Nie zazdrość niczego innym. Nie łam ogólnych zasad współżycia między ludźmi. Spokojnie, skrom-

nie i dostojnie bierz to co twoje. Taką postawą wzbudysz zaufanie i zyskasz uczciwych współników. Twój kapitał rośnie z każdym dniem. Oby tak dalej. Dobre wino do kolacji i uśmiech to idealne samopoczucie rano.

SKORPION (24.10-22.11)

A jednak sam widzisz, ludzka podłość nie ma granic. Takie sprawy, życie zweryfikuje hochsztaplerów i cwaniaków. Ustąp pola chamstwu i rób swoje. Powodzenia. Pomyśl o zmianie jadłospisu, więcej warzyw. Regularnie sprzątaj klatkę schodową.

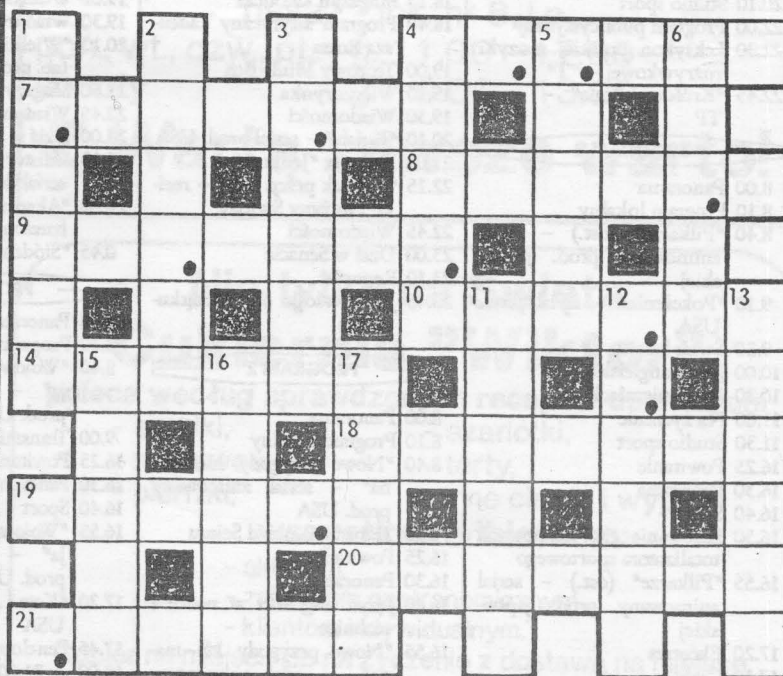
KRZYŻÓWKA Nr 51/92

POZIOMO: 4) zastępują pasek, 7) wyprawia skóry, 8) niejedna w alfabecie, 9) danie jednej rzeczy za drugą, 10) cela karana w więzieniu, 15) obrazek na ludzkim ciele, 18) odmiana czerwieni, 19) potężne, długowieczne drzewo afrykańskie, 20) wstążka na dziewczęcej głowie, 21) coś ze szlachetnych wędlin.

PIONOWO: 1) dysharmo-

nia, 2) tragedia, 3) gra, 4) wytyczona trasa, 5) związek chemiczny, pochodna kwasu i alkoholu, 6) czarodziejka, która więziła Odyseusza na wyspie Ajaja, 11) w mitologii greckiej bóstwo przeznaczenia, 12) ubranie kobiet muzułmańskich, 13) najstarszy wśród flisaków, 15) paryski rzeźmieszek, 16) imię męskie, 17) styl pływacki.

"Paź"



Po rozwiązaniu krzyżówki litery z pól oznaczonych kropkami w prawym dolnym rogu czytane z góry na dół utworzą myśl Henryka Jagodzińskiego, którą po wpisaniu do konkursowego diagramu prosimy przesłać na adres redakcji "TS" do 22 grudnia br. Wśród czytelników, którzy nadesłają prawidłowe rozwiązania, zostanie losowana nagroda książkowa.

Rozwiązanie krzyżówki nr 44

"Tam gdzie siła tam i moc". Nagrodę książkową wylosował pan Wojciech Kozłowski, Suwałki, ul. Klonowa 45/24. Losowała Magda.

Nagroda do odebrania w redakcji "TS".

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----

KUPON
KONKURSOWY
Nr 51

TVP 16 - 22 XII 92

SRODA

PROGRAM I

- 8.00 Dzień dobry
- 9.00 Wiadomości
- 9.10 Mama i ja
- 9.25 Domowe przedszkole
- 9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
- 10.00 "Ministerstwo strachu" - film fab. prod. USA
- 11.30 Dalecy a bliscy
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Program dnia
- 12.15 - 16.00 Telewizja Edukacyjna
- 12.15 Magazyn notowań
- 12.45 Chochlikowe psoty, czyli zmagania z ortografią
- 13.05 Katalog zabytków
- 13.15 "Sztuka świata zachodniego" - serial dok. prod. angielskiej
- 13.45 Pegaz młodych
- 14.15 Sensacje XX wieku: Pojedynek na pustyni (2)
- 14.45 Teatr Telewizji: A. Mickiewicz "Pan Tadeusz", ks. VIII
- 15.30 Dzieło, arcydzieło, kicz
- 15.35 Szkoły w Europie
- 16.00 Program dnia
- 16.05 Dla młodych widzów: "Mój program na antenie" oraz film z serii "Oddział dziecięcy"
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 "Na wariackich papierach" - serial prod. USA
- 18.15 Stop
- 18.40 Laboratorium
- 19.00 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 Studio sport
- 22.00 Program publicystyczny
- 22.30 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej - "T"
- 22.45 "Królowa Bona" - serial TP

PROGRAM 2

- 8.00 Panorama
- 8.10 Program lokalny
- 8.40 "Piłkarze" (ost.) - serial animowany prod. japońskiej
- 9.10 "Pokolenia" - serial prod. USA
- 9.30 Świat kobiet
- 10.00 Język angielski
- 10.30 Język niemiecki
- 11.00 Na życzenie
- 11.30 Studio sport
- 16.25 Powitanie
- 16.30 Panorama
- 16.40 Sport
- 16.50 Losowanie gier liczbowych totalizatora sportowego
- 16.55 "Piłkarze" (ost.) - serial animowany prod. japońskiej
- 17.20 Ekostres
- 17.40 Gidła
- 18.00 Program lokalny
- 18.30 "Pokolenia" - serial prod. USA
- 19.00 "Mężczyźni się nie poddają" - film fab. prod. kanadyjskiej
- 20.20 "Rok więcej - rok mniej" - notatki z World Press Photo
- 21.00 Panorama
- 21.30 Ekspres reporterów
- 22.00 Teatr w kadrze: "Z Moskwy do Pietuszek z Wieniediktem Jerofiejewem" - angielski film dok. o tragicznych losach pisarza Wieniedikta Jerofiejewa
- 22.50 "Grudniowe taśmy" - film dok. W. Jankowskiego o wydarzeniach grudniowych w Trójmieście w 1970 r.

- 23.20 "Lata 80-te" - film dok. o telewizyjnej propagandzie stanu wojennego
- 0.50 Panorama

CZWARTEK

PROGRAM I

- 8.00 Dzień dobry
- 9.00 Wiadomości
- 9.10 Mama i ja
- 9.25 Domowe przedszkole
- 9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
- 10.00 "Kojak" - serial prod. USA
- 10.55 Z wiarą w nowe
- 11.30 "Wojna mózgow" - wojсковy film dok. o pracy kryptologów w czasie wojny i po wojnie
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Program dnia
- 12.15 - 16.00 Telewizja Edukacyjna
- 12.15 Magazyn notowań
- 12.50 "Podwodna odyseja ekipy kapitana Cousteau" - serial dok. prod. francuskiej
- 13.40 Eko-lego
- 13.55 Nie tylko dinozaury
- 14.15 Dookoła świata
- 14.40 Zwierzęta świata: "Na ścieżkach życia" - serial dok. prod. angielskiej
- 15.35 "Najlepsi na start - czyli 1500 sekund ze zwierzętami" - teleturniej
- 16.00 Program dnia
- 16.05 Dla młodych widzów: "Kwant" oraz film z serii "Animals in action"
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 "Dzień za dniem" - serial prod. USA
- 18.10 Magazyn katolicki
- 18.40 Program satyryczny Tadeusza Rossa
- 19.00 Tęczowy Mini-Box
- 19.10 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 "Kojak" - serial prod. USA
- 21.05 Tylko w "Jedynce"
- 22.15 "Tak jak przed laty" - recital Grażyny Świątały
- 22.45 Wiadomości
- 23.00 Dziś w Senacie
- 23.10 Reporter
- 23.45 Język włoski dla początkujących

PROGRAM 2

- 8.00 Panorama
- 8.10 Program lokalny
- 8.40 "Nowe przygody He-mana" - serial animowany prod. USA
- 9.00 Transmisja obrad Sejmu
- 16.25 Powitanie
- 16.30 Panorama
- 16.40 Język angielski w nauce i technice
- 16.55 "Nowe przygody He-mana" - serial animowany prod. USA (powt.)
- 17.20 Multihobby
- 17.50 Rozmowy o rzeczywistości polskiej
- 18.00 Program lokalny
- 18.30 "Pokolenia" - serial prod. USA
- 18.55 Europuzzle
- 19.00 "Cywilny front" - serial prod. USA
- 19.50 Cienie życia - Kaszub z samobrony
- 20.00 Wielka piłka
- 20.45 Ad vocem
- 21.00 Panorama
- 21.30 Sport
- 21.40 Koło fortuny
- 22.15 Teatr Sensacji: Elihu Winner "Anatomia morderstwa"
- 23.15 Film dokumentalny
- 0.05 Panorama

PIATEK

PROGRAM I

- 8.00 Dzień dobry
- 9.00 Wiadomości
- 9.10 Mama i ja
- 9.20 Przedszkolny koncert życzeń
- 10.00 "Wielkie oszustwo" - film fab. prod. kanadyjskiej
- 11.35 Kwadrans na kawę
- 11.50 Magazyn ubezpieczeń społecznych
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Program dnia
- 12.15 - 16.00 Telewizja Edukacyjna
- 12.15 Magazyn notowań
- 12.45 Tylko u nas
- 12.55 Temat dnia
- 13.00 "Triumf cywilizacji zachodniej" - serial dok. prod. angielskiej
- 13.55 O poezji z Janem Dudalą
- 14.10 Teleplastikon
- 14.25 Na święta
- 14.45 Dookoła książki
- 15.00 Euroturystyka
- 15.15 Szkoła żon
- 15.35 Jeśli nie Oxford, to co?
- 15.55 Jaka szkoła?
- 16.00 Program dnia
- 16.05 Dla dzieci: "Ciuchcia" oraz film z serii "Tao, tao"
- 16.50 Język angielski dla dzieci
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 "Ofiara Pearl Harbour" (2-ost.) - film dok. prod. angielskiej
- 18.10 Prawo i bezprawie
- 18.30 Randka w ciemno - zabawa quizowa
- 19.00 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 "Wielkie oszustwo" - film fab. prod. kanadyjskiej
- 21.50 Magazyn reporterów
- 22.45 Wiadomości
- 23.00 Dziś w Senacie
- 23.10 "Historia Hollywoodu" - serial dok. prod. USA
- 24.00 "Akademia" - relacja z kabaretu
- 0.45 "Siódemka" w "Jedynce"

PROGRAM 2

- 8.00 Panorama
- 8.10 Program lokalny
- 8.40 "Wojownicze żółwie Ninja" - serial animowany prod. USA
- 9.00 Transmisja obrad Sejmu
- 16.25 Powitanie
- 16.30 Panorama
- 16.40 Sport
- 16.55 "Wojownicze żółwie Ninja" - serial animowany prod. USA (powt.)
- 17.20 "Kate i Allie" - serial prod. USA
- 17.45 Penelopy - żony polityków
- 18.00 - 21.00 Program regionalny
- 21.00 Panorama
- 21.30 Sport
- 21.45 Benny Hill
- 22.15 "Plac Hiszpański" - serial obyczajowy prod. włoskiej
- 24.00 Panorama
- 0.10 Bob Dylan - koncert jubileuszowy z okazji 30-lecia wydania pierwszej płyty

SOBOTA

PROGRAM I

- 7.25 Program dnia
- 7.30 Wieści
- 7.40 "Zygzak" - magazyn młodzieży wicjskiej
- 8.00 Z Polski
- 8.15 Rynek-agro
- 8.35 Wszystko o działce

- 9.00 Wiadomości
- 9.10 "Ziarno" - program redakcji katolickiej
- 9.35 "5-10-15" - program dla dzieci i młodzieży
- 10.50 Język angielski dla dzieci
- 11.00 Rokendroler
- 11.30 Sobotnie rendez-vous
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Program dnia
- 12.15 "Odyseja zwierzęca" - serial prod. USA
- 13.00 Walt Disney przedstawia: "Super baloo"
- 14.20 Telewizyjny Teatr Rozmaitości: Robert Brutter "Spadek na życzenie"
- 15.30 Zaproszenie do Teatru Telewizji: "W małym domku" Tadeusza Rittnera
- 15.40 Sobotnie rendez-vous
- 16.35 Teatr Telewizji: "W życiu jak w teatrze"
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 "Domek na prerii" - serial prod. USA
- 18.15 "Wieżnie zielone" - teleturniej
- 18.30 Pegaz
- 19.00 Małe wiadomości DD
- 19.10 Wicczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 20.00 Polskie zoo
- 20.30 "Józefina Baker" (1) - film biograficzny prod. angielskiej
- 21.55 Kabaretowa lista przebojów
- 22.40 Wiadomości
- 22.55 Sportowa sobota
- 23.20 "Chimera" (ost.) - film sensacyjny prod. angielskiej

PROGRAM 2

- 7.30 Wojskowy magazyn filmowy
- 8.00 Panorama
- 8.05 Ulica Sezamkowa
- 9.05 "Ona" - magazyn
- 9.25 Powitanie
- 9.30 Tacy sami
- 9.50 Magazyn przechodnia
- 10.00 "Opowieści z pogranicza" - film dok. prod. angielskiej
- 10.30 "Artysta i jego świat" (ost.) - film dok. prod. angielskiej
- 11.00 Kinomania
- 11.30 Truskawkowe studio
- 12.00 Twoje przeboje
- 12.30 Auto
- 13.00 Sport - Koszykówka zawodowa NBA
- 13.50 "Za chwilę dalszy ciąg programu" - magazyn satyryczny W. Manna i K. Materny
- 14.20 "Róbta, co chcesz" - program Jerzego Owsiaka
- 14.40 "Zwierzęta świata" - serial dok. prod. angielskiej
- 15.30 Styl istnienia
- 15.50 Powitanie
- 15.55 Zapomniana kultura
- 16.25 Losowanie gier liczbowych totalizatora sportowego
- 16.30 Panorama
- 16.40 "Pełna chata" - serial prod. USA
- 17.10 Studio sport
- 18.00 Program lokalny
- 18.30 Halo dzieci
- 18.35 Akademia Filmu Polskiego: "Zbrodniarz i panna", reż. Janusz Nasfeter
- 20.25 Wielki sport
- 21.00 Panorama
- 21.30 Słowo na niedzielę
- 21.35 Camerata 2 przedstawia
- 22.25 "Głos serca" (3) - serial obyczajowy prod. angielskiej
- 23.05 "Pod Papugami" (1) - wspomnienia o latach sześćdziesiątych
- 24.00 Panorama
- 0.10 Okolice jazzu

NIEDZIELA

PROGRAM I

- 6.55 Program dnia

- 7.00 "Podwodna odyseja ekipy kapitana Cousteau" - serial dokumentalny produkcji francuskiej
- 7.45 Rolnictwo na świecie
- 8.00 Dylematy
- 8.20 Notowania
- 8.45 Polskie zoo (powt.)
- 9.00 "Zamek Eureki" - serial prod. USA
- 9.25 Teleranek
- 9.50 "Dzieci z ulicy Degrassi" - serial prod. kanadyjskiej
- 10.15 Język angielski dla dzieci
- 10.25 "Japonia" - serial dokumentalny produkcji angielskiej
- 11.25 Telewizyjny notatnik teatralny
- 11.45 Tydzień
- 12.30 Telewizyjny koncert życzeń
- 12.55 Teatr dla dzieci: Jan Brzechwa "Kopciuszek"
- 13.50 Z kamerą wśród zwierząt
- 14.05 W starym kinie: "Kobiety nad przepaścią" - melodramat prod. polskiej
- 15.30 Pieprz i wanilia
- 16.10 Program o modzie
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 "Dynastia" - serial prod. USA
- 18.20 7 dni - świat
- 18.50 Kabaret Elita
- 19.00 Wicczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 "Józefina Baker" (ost.) - film biograficzny prod. angielskiej
- 21.30 Sportowa niedziela
- 22.15 "Wybory Miss Świata'92" - relacja z koncertu w Sun City w Południowej Afryce

PROGRAM 2

- 6.45 Przegląd tygodnia
- 7.15 "Mała księżniczka" - serial animowany prod. japońskiej
- 7.40 Film dla niesłyszących
- 9.20 Słowo na niedzielę
- 9.25 Powitanie
- 9.30 Program lokalny
- 10.30 Do trzech razy sztuka
- 11.00 Studio sport
- 11.30 Utwory fortepianowe Sergiusza Prokofiewa i Maurycego Ravela gra Anna Górecka
- 12.00 "Rodzinny bumerang" - serial prod. australijsko-angielskiej
- 12.50 Style w modzie
- 13.00 "Podróże w czasie i przestrzeni" - serial dok. prod. austriacko-niemieckiej
- 13.50 Weekend
- 14.10 Animals
- 15.00 Wydarzenie tygodnia
- 15.30 Godzina z Hanną Barberą
- 16.25 Program dnia
- 16.30 Panorama
- 16.40 "Cudowne lata" - serial prod. USA
- 17.10 Międzynarodowy Festiwal Ibsenowski - Oslo'92
- 17.40 Pięć wieków później: Kraków - Norymberga
- 18.05 Dumny Austriak w Krakowie - Thomas Bernhard (sylwetka i twórczość austriackiego pisarza)
- 18.30 Halo dzieci
- 18.35 "Kapitanie, do dzieła" - film fabularny produkcji angielskiej
- 20.10 Godzina szczerości
- 21.00 Panorama
- 21.35 Koło fortuny
- 22.10 "Pod Papugami" (2) - wspomnienia o latach sześćdziesiątych
- 22.40 "Wszyscy jesteśmy romantykami: Tadeusz Nalepa" - film dokumentalny
- 23.20 Najważniejsze dialogi świata: "Poncjusz Piłar" wido wisko teatralne według "Mistrza i Małgorzaty" M. Bułhakowa
- 24.00 Panorama

PONIEDZIAŁEK**PROGRAM I**

- 6.00 Kawa czy herbata?
- 9.00 Wiadomości
- 9.10 Program dnia
- 9.15 Mama i ja
- 9.25 Domowe przedszkole
- 9.55 Porozmawiajmy o dzieciach
- 10.05 "Dynastia" - serial
- 11.00 Szkoła dla rodziców
- 11.20 Dzieci to lubią
- 11.30 Hiszpania'92 - wokół Se-willi
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Program dnia
- 12.15 - 16.00 Telewizja Eduka-cyjna
- 12.15 Język francuski
- 12.45 "Świątynie przyrody" - film prod. francuskiej
- 13.15 Język niemiecki
- 13.45 "Oblicza Austrii" - film prod. niemieckiej
- 14.15 Język włoski
- 14.30 Język angielski
- 15.00 "Alf" - serial prod. USA
- 15.30 Prezentacje
- 16.00 Program dnia
- 16.05 "Luz" - program nastolat-ków
- 17.00 Teleexpress
- 17.25 "Alf" - serial prod. USA
- 17.50 Magazyn fotograficzny
- 18.10 "Magazynio" - program sa-tyryczny

- 18.20 Nasi obok nas
- 18.45 Polska z oddali
- 19.00 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 20.00 Antena
- 20.30 Teatr Telewizji: Tadeusz Rittner "W małym domu"
- 22.15 Wiadomości
- 22.30 "Pogranicze w ogniu" - se-rial TP
- 23.30 "Gra o Polskę" - film do-kumentalny

PROGRAM 2

- 8.00 Panorama
- 8.10 Program lokalny
- 8.40 "Tajemnicze złote mias-ta" - serial anim.
- 9.10 "Pokolenia"
- 9.30 Hobby
- 10.00 "Markowicz" - sylwetka Andrzeja Markowicza, scenografa, malarza i reżysera
- 10.30 Przeboje MTV
- 11.00 Na życzenie
- 16.25 Powitanie
- 16.30 Panorama
- 16.40 Sport
- 16.55 "Tajemnicze złote mias-ta" - serial anim. prod. ja-pońskiej (powt.)
- 17.20 Przegląd kronik filmowych
- 17.50 Polska Kronika Filmowa
- 18.00 Program lokalny
- 18.35 "Pokolenia" - serial
- 19.00 "Mr Root podbija Euro-

pę" - serial prod. angiel-skiej

- 20.00 "Dzieciaki, kłopoty i my" - serial prod. USA
- 20.30 Stanisław Sojka i Grażyna Trela - koncert
- 21.00 Panorama
- 21.25 Havel we Wrocławiu
- 21.40 Sport
- 21.50 Bez znieczulenia
- 22.10 Gwiazdy świecą wieczorem
- 23.10 To nie jest sprawiedliwe
- 24.00 Panorama

WTOREK**PROGRAM I**

- 8.00 Dzień dobry
- 9.00 Wiadomości
- 9.10 Mama i ja
- 9.25 Domowe przedszkole
- 9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
- 10.00 "Pogranicze w ogniu" - se-rial TP (powt.)
- 11.00 Giełda pracy - giełda szans
- 11.15 Przyjemne z pożytecznym
- 11.30 W drugim planie - jesień-ny wieczór: Dawne obrzę-dy i zwyczaje
- 11.45 Klub samotnych serc
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Program dnia
- 12.15 - 16.00 Telewizja Eduka-cyjna
- 12.15 Magazyn notowań
- 12.50 "Świat chemii" - serial

prod. USA

- 13.15 Kuchnia
- 13.35 Surowce
- 13.50 Rysuj z nami
- 14.05 Nasz Bałtyk
- 14.20 Spotkanie z cywilizacją
- 14.30 Klub domowego komputera
- 14.50 "Zima" - impresja filmowa
- 15.00 My w kosmosie
- 15.15 "Świat smithsoniański" - serial dokumentalny
- 16.00 Program dnia
- 16.05 Dla dzieci: "Tik-tak" oraz film z serii "Dennis - za-wadiaka"
- 16.50 Język angielski dla dzieci
- 17.00 Teleexpress
- 17.25 "Królik Bugs" - serial anim. prod. USA
- 18.15 Encyklopedia II wojny światowej
- 18.45 Wojskowy program doku-mentalny
- 19.00 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 19.55 7 minut dla ministra pracy
- 20.10 Arcydzieła Sztuki Filmo-wej: "Światła wielkiego miasta" - film fab. prod. USA
- 21.45 Film dokumentalny
- 22.45 Wiadomości
- 23.05 Wieczór z...
- 23.45 Standardy jazzowe

PROGRAM 2

- 8.00 Panorama

- 8.10 Program lokalny
- 8.40 "Kapitan Planeta i Planeta-rianie" - serial anim. prod. USA
- 9.10 "Pokolenia" - serial prod. USA
- 9.30 Świat kobiet
- 10.00 Koncert zespołu R.E.M. - Green World Tour, listo-pad 1988
- 11.00 Ojczyzna - polszczyzna
- 11.15 Na życzenie
- 16.25 Powitanie
- 16.30 Panorama
- 16.40 Z kart krakowskiego archi-wum
- 16.55 "Kapitan Planeta i Planeta-rianie" - serial anim. prod. USA (powt.)
- 17.20 Ojczyzna - polszczyzna
- 17.40 Moja wiara
- 18.00 Program lokalny
- 18.35 "Pokolenia" - serial prod. USA
- 18.55 Europuzzle
- 19.00 "Nasz zmieniający się świat" - serial dok. prod. niemiecko-amerykańskiej
- 20.00 Reporterszy "Dwójki" przedstawiają
- 20.30 Współcześni latarnicy
- 21.00 Panorama
- 21.30 Sport
- 21.45 Koło fortuny
- 22.15 "Prawdziwa miłość" - film obycz. prod. USA
- 24.00 Panorama

**Do wynajęcia lokal handlowy
o pow. 60 mkw. przy ul Andersa 9,
tel. 610-34.**

Likwidator

Przedsiębiorstwa Usługowo-Handlowego
INTER MAC-POL Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
w Suwałkach

ogłasza otwarcie likwidacji Spółki

z dniem 13 listopada 1992 r. i wzywa wierzycieli do zgłaszania swoich roszczeń w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia. Roszczenia należy kierować na adres: Urząd Miejski w Suwałkach, ul. Mickiewicza 1, pok. nr 114.

Likwidator
Czesław Osewski

Zakład Fryzjerski

w Suwałkach przy ul. Kościuszki 72
(dawna siedziba MO)

**poleca najtaniej usługi
w zakresie fryzjerstwa damskiego:**

- 1) trwałość (balerina) z myciem, stryżeniem, użyciem balsamu, modelowaniem i na życzenie klientki lakierowaniem - całość zabiegu - 100 tys. zł
 - 2) pasemka - całość zabiegu - 120 tys. zł
 - 3) rozjaśnianie - całość zabiegu - 150 tys. zł
 - 4) farbowanie (dowolny wybór koloru) - komplet usług z materiałem - 100 tys. zł
 - 5) modelowanie - całość zabiegu z użyciem lakiery - 50 tys. zł
 - 6) stryżenie damskie i męskie - 25 tys. zł
- Pozostałe usługi wg cen umownych.

Zapewniamy doskonałą jakość świadczonych usług.

Zapraszamy:

w godz. 8.00 - 18.00,
soboty 9.00 - 14.00.

**Ubezpieczenia
WARTA**

Suwałki, ul. Korczaka 2 A,
pasaż - lok. nr 6, I p.

pon., wt., czw., pt. - g. 11.00 - 17.00
soboty - g. 9.00 - 13.00

Z Wartą zawsze warto!**Nie tylko na Święta
Cukiernia "Wiktor"**

poleca według sprawdzonych receptur domowych:

- serniki,
- makowce,
- pierniki,
- szarlotki,
- torty,
- inne ciasta i wypieki

wszystkim odbiorcom:

- sklepom,
- zakładom gastronomicznym,
- klientom indywidualnym.

Odbiór na miejscu lub na życzenie z dostawą na miejsce.
Szczegóły do uzgodnienia

ul. Klonowa 40, tel. 37-36.

DRODZY CZYTELNICY!

Zbliża się Boże Narodzenie - dzień, w którym nikt nie powinien być samotny i nieszczęśliwy. Każdy z nas powinien pamiętać nie tylko o rodzinie i znajomych, ale rozzejrzeć się wokół, bo może tuż obok - za ścianą naszego mieszkania ktoś czeka na nasze dobre słowo, na choćby niewielką pomoc.

Za naszym pośrednictwem zwraca się do Was z prośbą nasz Czytelnik - starszy, samotny, chory, niebogaty człowiek. Prosi o bezpłatne podarowanie telewizora (może być niewielki, czarno-biały), który umożliwi mu spędzenie samotnych Świąt. Jeśli ktoś z naszych Czytelników mógłby taki telewizor podarować, prosimy o kontakt z redakcją "TS" (ul. Mickiewicza 1, tel. 40-22).

Masz poczucie humoru? - TAK. Czytaj! - NIE. Opuść!

HYDE PARK

PRZECIEKI - ZMYŚLENIA - PLOTKI - DOMYSŁY - FAKTY (czasami) - DOWCIPY
NIEODPOWIEDZIALNY I MANIPULOWANY MAGAZYN "TS"

Listy Listy Listy Listy

Jak uniknąć napastowania!

Z rozrzwaniem wspominał dawne spacerowanie w suwalskim parku miejskim. Było cicho, spokojnie, śpiew ptaków, piękne dziewczęta, zakochane pary itp. To już jednak przeszłość.

Kilka dni temu w suwalskim parku dopadły mnie trzy kobiety i jednocześnie zaczęły mi gorączkowo tłumaczyć coś o prokreacji, życiu seksualnym itp. W pierwszej chwili tak się wystraszyłem, że myślałem, iż chodzi o zbiorowy gwałt na mojej skromnej osobie. Wprawdzie jestem emerytem i już trudno ze mną te sprawy wyczytać, ale jednak nigdy nic nie wiadomo. Jednak w pewnym momencie zrozumiałem, iż jest to trójka agitatorek partyjnych, zbierająca podpisy na liście przeciwników ustawy antyaborcyjnej. Mam swoje zdanie na ten temat, ale w parku chcę jedynie odpoczywać - więc odmówiłem. Co po tym usłyszałem, nie nadaje się do druku. Niestety, gdy przeszedłem na drugą stronę parku, znów kolejna trójka partyjna proponowała mi natychmiastowe podpisanie się na liście, ale tym razem osób popierających projekt ustawy antyaborcyjnej. Znów zacząłem tłumaczyć, że w parku chcę jedynie spacerować i odpoczywać. Okazało się, że nie jestem Polakiem, a płatnym pacholkiem wiadomo kogo itd. Gdy pomyślę, co mnie może spotkać w parku, gdy będziemy w nową kampanię wyborczą i będzie się nachalnie zbierać podpisy na różnych kandydatów, organizować wiece i mitingi przedwyborcze, to ciarki

przechodzą mi po skórze. Na razie jeszcze można się takim osobnikom wyrwać, ale jak to będzie, gdy do akcji wejdą chuligani, pijacy, złodzieje i dobrze opłaceni przez kandydatów zbieracze podpisów? Zastanawiam się, czy w tej sytuacji warto sobie wstawiać zęby, skoro można je tak łatwo utracić. Co radzisz "HYDE PARKU" takim osobom jak ja, które chcą jedynie czasami spokojnie pospacerować w parku?

Marian Spokojny
Suwałki, Osiedle II

- Poruszona przez Pana sprawa nie należy do łatwych. Mimo wszystko radzimy wstawić zęby, bo jeśli Pan nie ma nawet pistoletu gazowego, to przy braku uzbrojenia jest Pan zupełnie bezbrony. Co się tyczy spacerów, to istnieje jeszcze kilka możliwości w miarę spokojnego ich odbywania, a mianowicie:
- w suwalskim parku, w godz. 1 - 3 (w nocy), z wyjątkiem dni przedświątecznych, świątecznych i poświątecznych,
- w Puszczy Augustowskiej, z wyjątkiem sezonu turystycznego i większości wyznaczonych szlaków,
- w suwalskim zakładzie kąpielowym podczas przysługującego każdemu więźniowi spaceru.
Oczywiście wybór należy do Pana. Pozdrawiamy.

Zdeprawowali moich synów!

Niedawno w mikołajki byłem nieobecny w domu. Po powrocie zapytałem moich dwóch synów, jak spędzili tę niedzielę? Odpowiedzieli, że byli w kościele i oglądali telewizję. - A było chociaż coś ciekawego do oglądania? - zapytałem od niechcenia. - O tak! - odpowiedzieli chórem. Młodszemu spodobał się zwłaszcza odcinek serialu "Cze-

rej pancerni i pies", a starszemu przygody Hansa Klossa. Gdy to usłyszałem, to o mało nie dostałem ataku serca. Jestem czolowym aktywistą dekomunizacyjnej partii i nigdy nie sądziłem, że spotka mnie taki cios. Moi synowie w tę niedzielę wchłonęli dużą i bardzo niebezpieczną dawkę komunistycznej propagandy. Napisałem już pełen oburzenia list do telewizji, ale w jaki sposób uchronić moich synów przed

działaniem tej trucizny?

Feliks Nowodzierzyński
Suwałki, Osiedle I

- Sposobów na wyeliminowanie ujemnego oddziaływania trucizny jest wiele. Jeden z nich to ciągle jej przyjmowanie. Prosimy więc zakupić taśmy wideo z tymi serialami i codziennie - zaczynając od pół odcinka - je wyświetlać, stopniowo zwiększając dawkę. Ponoć jest to bardzo skuteczna terapia.

SZEPTANKI

Suwalskie Liceum Społeczne otrzymało od władz miejskich ulgi czynszowe, bo 76 uczniów tej szkoły ma problemy z opłaceniem swych 26 nauczycieli, w tym 12 pełnoetatowych. Wcale się nie dziwimy, że trudno jest średnio 3 (maksymalnie 6) uczniom finansować jednego belfra. W państwowych szkołach ok. 20 uczniów przypada na jednego nauczyciela, nierzadko gorzej opłacanego. Kogo w tej sytuacji należałoby wspierać?

►■◄

Jak podała prasa, w Suwałkach sprzedano dom, który dopiero po przetargu ogłoszono zabyt-

uznany, to jest gotów go kupić.

►■◄

Zaangażowanie niektórych suwalskich prominentów w powołanie lokalnej telewizji, która 2 razy w tygodniu chce nas - za spore pieniądze - uraczyć półgodzinnym programem (niewykluczone, że z częstym oglądaniem tych osób), świadczy dobitnie, że większość naszych podstawowych problemów została już zrealizowana. Czas więc najwyższy wszystkim niedowiarkom zacząć pokazywać sukcesy. Suwałki bez własnej telewizji to jak reklamowa kawa bez "complety". Kto jednak płaci w końcu-

SZEPTANKA TYGODNIA

Trudno dogodzić

suwalskim rolnikom. Narzekali i psioczyli, gdy poprzednio za pół ceny wywożono nasze tuczniaki i bydło na Wschód. Teraz robią to samo, gdy za podobną cenę przywozi się je stamtąd.

kiem, co pozwoliło szczęśliwemu nabywcy wydać o 50% mniej, aniżeli wynikało z przetargu, oraz uniknąć płacenia podatku od nieruchomości. Redaktor "HYDE PARKU" dzierżawi stary garaż, który ma wiele cech zabytku. O ile za taki zostanie

wym efekcie za każdą reklamę, w tym oszukańczą? Niedawno zlikwidowano całkiem znośny, niedrogi i mało zależny program TV przygotowywany przez WDK i emitowany w sieci kablowej telewizji satelitarnej. Stać nas na droższy?

HYDE PARK
Pod redakcją JERZEGO BROCA